Nr. 533. Kraków, Czwartek 21 Października 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu, miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Militaryzacya Anglii.

Kraków, 21 października.

(k. s.) Jednem z najbardziej brzmiących haseł, które rzuciła Anglia, zapalając świat w straszliwej wojnie o jej hegemonię nad morzami i lądami, było wypowiedzenie walki militaryzmowi. Militaryzm jest molochem, który dławi życie narodów. Najpotężniejszym reprezentantem militaryzmu są Niemcy. Potrzeba więc walczyć z Niemcami w imię kultury wszechludzkiej i tych wszystkich dóbr, których umnożenie i rozwijanie militaryzm utrudnia i udaremnia. Taką była antymilitarystyczna część urobionej w Anglii ideologii tej wojny. Obłuda jej leży na dłoni. W czasie niepodzielnego panowania zasady powszechnego obowiązku służby wojskowej, w czasie, w którym carat rosyjski zbroił co roku krociowe masy swych poddanych, w którym Francya całą ludność męską stawiała pod bronią, lokalizować akcyę militaryzmu w jednem tylko państwie i czynić je odpowiedzialnem za wszystkie złe skutki tego militaryzmu, to metoda, w której tkwi cała istota angielskiego purytanizmu. Występuje ona na jaw jeszcze wyraźniej w świetle tego faktu, że nie kto inny jak tylko Anglia jest od wieków przedstawicielką najbardziej wybujałego — militaryzmu morskiego. Całe dziesiątki lat hołdowała Anglia dogmatowi, że jej flota bojowa musi być silniejszą od dwóch najsilniejszych po niej flot obcych, razem wziętych. Zasada »two standard power« była panującą w umysłach polityków angielskich aż do czasu, kiedy okazało się, że rozwój wojennej marynarki niemieckiej postępuje tak szybko, że nawet potężna Anglia nie zdoła wobec tego rozwoju utrzymać powyższego dogmatu nienaruszonym. Przed trzema laty ówczesny lord admiralicyi, Winston Churchill, sformułował też nową zasadę w tej mierze, wedle której Anglia może uważać się za zabezpieczoną w swoich interesach morskich, jeżeli jej flota będzie tylko o 40 procent silniejszą, niż następna pod względem siły flota cudzoziemska.

Morski militaryzm angielski, opierający się na takich zasadach, stanowił też oddawna ten właśnie typ najgroźniejszego militaryzmu, który staje się narzędziem hegemonii i gwałtu, i którego w równej mierze dotąd żadne państwo w takim stopniu jak Anglia wytworzyć nie zdołało.

Wyspiarskie położenie i potęga tego właśnie militaryzmu morskiego pozwalały Anglii na luksus stanowienia wyjątku pod względem organizacyi militaryzmu lądowego. Podczas gdy wszystkie inne państwa europejskie wprowadzały u siebie zasadę powszechnej służby wojskowej, Anglia jedna pozostawała przy swoim starożytnym systemie werbunkowo ochotniczym, z korzyści swego położenia kując dla się jakąś cnotę szczególną i nowy tytuł do tej bezgranicznej pychy, z jaką każdy Anglik uważa się za uprawnionego do spoglądania na mieszkańców Europy. Ochotniczy system służby wojskowej, podniesiono w Anglii do wyżyn jakiegoś palladium swobód narodowych, które szanowały bezwzględnie wszystkie stronnictwa. Nic też dziwnego, że z biegiem czasu system ten utrwalił się w pojęciach narodu jako jeden z elementów jego zbiorowej psychologii.

Wybierając się na przygotowaną przez siebie i spowodowaną wojnę, Anglia z pewnością nie spodziewała się, że sprawy dojdą aż do momentu, w którym system werbunkowo ochotniczy okaże się niemożliwym do utrzymania. W układzie swoim z Delcassé'm rząd angielski zobowiązał się podobno do wystawienia korpusu posiłkowego w sile 150.000 ludzi. Armia ta wydawała się obu stronom zupełnie dostateczną. Tymczasem twarda rzeczywistość tej wojny zmusiła Anglię dotąd do wystawienia miliona ochotników, nie licząc drugiego pół miliona co najmniej wojsk kolonialnych i kolorowych. Wszystko to okazuje się niewystarczającem. Moloch militaryzmu, z którym purytańska obłuda wybierała się wojować, pożera dzisiaj ją samą, grożąc wniesieniem do wnętrza społeczeństwa angielskiego większego rozkładu i zamętu, niż uczyniły to wielkie reformy lat ostatnich.

Konieczność przejścia do systemu powszechnej służby wojskowej staje się dla Angli z dnia na dzień coraz oczywistszą. Ale urzeczywistnienie tej konieczności będzie jedną z najcięższych prób, na jakie wojna społeczeństwo angielskie wystawi, jedną z najcięższych ofiar, jakie ono na ołtarzu tej wojny złożyć będzie musiało. Gabinet angielski w pełnem zrozumieniu piętrzących się tu olbrzymich trudności waha się z wypowiedzeniem ostatniego słowa, aczkolwiek, jak zapowiada przywódca nacyonalistów irlandzkich, Redmond, padnie one lada dzień. Chwila wypowiedzenia tego słowa z wysokości odpowiedzialnego rządu wydaje się wielu jego dzisiejszym członkom wszelkiego autoramentu tak straszną, że wolą ustąpić jeszcze przed jej nadejściem. To też mnożą się wiadomości o zbliżającem się przesileniu w gabinecie koalicyjnym Asquitha i o objęciu steru przez — Lloyda George'a. Postrach i przedmiot głębokiej nienawiści u wszystkich żywiołów konserwatywnych Anglii, celtycki radykał, wychowanek biednego szewca, twórca »socyalistycznego« budżetu i główny aktor w dramacie »Veto billu« Izby lordów — Lloyd George wychodzi dzisiaj na jedynego człowieka, któremu imputuje się zdolność wykonania zamachu już nie na majątki, przyrost ich niezapracowanej wartości i prawa polityczne lordów, ale na jeden z najwyżej czczonych skarbów duszy angielskiej, na to poczucie wolności osobistej, które najpełniejszy swój wyraz znajduje dotąd w ochotniczym i wyłącznie dobrowolnym stosunku każdego obywatela do zadań obrony państwowej i narodowej.

Fałsz i obłuda opinii angielskiej w stosunku do celów właściwych straszliwej wojny mszczą się dzisiaj na samej Anglii, kiedy zmuszona niepowodzeniem, zagrożona w utrzymaniu swej hegemonii na morzach, sama musi szukać ratunku w tym właśnie militaryzmie, który wybierała się zwalczać.

Jeden z tych duchów, które Anglia przez politykę swoją wywołała w tej wojnie, już się zjawia w jej własnym domu. Jest to taki wzrost militaryzmu, o jakim najzacieklejszy nawet militarysta lądowy z przed dwóch lat nie śmiałby był marzyć.

Pochód wojsk sprzymierzonych w Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 21 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 20 października:

Serbski teren wojny.

Prące w Macvie naprzód austro-węgierskie wojska zbliżają się do Sabacu. Koło Ripanja i na południowy wschód od Grocka wyparliśmy nieprzyjaciela z silnie obsadzonej pozycyi na wyżynie.

Niemieckie wojska wywalczyły na południe od Semendryi przejście przez dolną Ralja i zyskały ponownie na terenie na południowy wschód od Požarevca w kierunku Petrovac.

Bułgarzy odebrali nieprzyjacielowi jego silne pozycye na Sultantepe, na południowy zachód od Egripalanki. Wzięli oni, w marszu na Kumanowo, 2.000 Serbów do niewoli i zdobyli dwanaście dział.

Rosyjski teren wojny.

W obszarze Kolek trwały także wczoraj dalej walki bez doprowadzenia do zmiany ogólnego położenia. Nad Putiłówką zdobyła komenda oddziału 49 pułku piechoty podczas zdemolowania rosyjskiego pociągu pancernego, którego lokomotywa została w oddaleniu kilkuset kroków od naszej pozycyi trafiona granatem, dwa karabiny maszynowe, liczną japońską broń ręczną, wiele amunicyi i materyału wojennego. Zresztą na północnym wschodzie nic nowego.

Włoski teren wojny.

Silny ogień działowy na nasze płaskowzgórze Doberdo wzmógł się jeszcze w godzinach popołudniowych. Włoska piechota wykonała ataki na teren Krn, w kierunku przyczółka mostowego Tolmein oraz na Monte Sabotino, Monte San Michele i na wschód od Vermegliano, ale została wszędzie wśród wielkich strat odparta.

Także na froncie tyrolskim przyszło wczoraj do większych walk. Koło Tresassi i na płaskowzgórzu Vielgereuth odparły nasze wojska po dwa ataki. Walki koło Tresassi doprowadziły miejscami do starć ręcznych.

W Judikaryi, gdzie nieprzyjaciel ostatnimi czasy również rozwinął większą działalność, cofnęły się nasze wysunięte oddziały do swych głównych linij obronnych.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 21 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 20 października 1915.

Bałkański teren wojny.

Wojska austro-węgierskie posuwają się naprzód ku Szabacowi. W okolicy na południe od Ripanj toczą się dalej walki. Na południe od linii Lucica—Boževac nieprzyjaciela ponownie wyparto.

Wojska bułgarskie szybkim ruchem zajęły Sultantepe (na południowy zachód od Egripalanki) i w marszu ku Kumanowu wzięły do niewoli 2.000 żołnierzy i zdobyły 12 dział.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Hindenburga: **Na północny wschód i północny zachód od Mitawy wojska nasze poczyniły dalsze postępy. Zajęliśmy kilka stanowisk nieprzyjacielskich.**

Grupa wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Nic nowego.**

Grupa wojsk generała von Linsingena: **Miejscowe walki nad Styrem trwają dalej.**

Zachodni teren wojny.

Przy starciu podczas rekognoskowania na północny wschód od Prunary w Szampanii wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 364 żołnierzy, zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe i 3 miotacze min oraz wiele sprzętów.

Koło Middelkerke zestrzelono aparat lotniczy angielski. Jadących w nim wzięto do niewoli.

Naczelne kierownictwo armii.

Zajęcie miast Stip i Radowiszti.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 21 października.

Agencya bułgarska donosi pod datą 19 b. m: **Bułgarskie wojska wkroczyły do macedońskich miast Stip i Radowiszti.**

Przeniesienie władz serbskich do Monastyru.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 października.

Biuro Reutera ogłasza następujące doniesienie »Morning Post« z Aten:

Ciało dyplomatyczne z Niszu przenosi się do Monastyru, gdzie też przeniesiona zostanie część urzędu spraw zagranicznych, wszystkie archiwa rządowe i bank narodowy serbski. — Rząd pozostaje jeszcze na razie w Niszu.

Ewakuacya miasta Skoplje.

Saloniki, 21 października.

Ludność Skoplji (Uesküb) opuszcza masami miasto, ponieważ władze serbskie zapowiedziały, że **komenda wojsk serbskich chce bronić miasta Skoplje jak najdłużej.** Obcy konsulowie przenieśli już swe archiwa w miejsce bezpieczne.

Presya Anglii na Grecyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 21 października.

Doniesienie Biura Reutera.

Słychać, że **posłowie angielski i rosyjski zawiadomili prezydenta ministrów Zaimisa, iż rządy ich nie zgadzają się na interpretacyę grecką obowiązków, wynikających z sojuszu grecko-serbskiego.**

Londyn, 21 października.

»Times« przemawia za **apelem rewolucyjnym do narodu greckiego** i oświadcza, że Anglia i Francya naraziłyby się na gniew swoich ludów, gdyby w chwili krytycznej nie zrobiły użytku z tego środka.

Neutralność Grecyi ciosem dla czwórsojuszu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 października.

»Westminster Gazette« pisze:

Wielkość ciosu, jaki nam zadała neutralność grecka, polega na tem, że nagle znaleźliśmy się w konieczności podejmowania kampanii w kraju, dla operacyi bardzo trudnym, bez sprzymierzeńca, znającego teren, który mógł zaradzić naszemu brakowi znajomości. Obecnie musimy własnemi siłami sobie radzić. Dziennik pociesza się tem, że główny teren wojny pozostanie we Francyi i Rosyi.

Nowe powołanie we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 21 października.

Na dzień 24 października powołano pod broń rezerwistów I. i II. kategoryi wszystkich powiatów lat popisowych 1882 i 1883 należących do piechoty, rezerwistów z lat popisowych 1882, należących do bersaglierów i rezerwistów z roku popisowego 1884, należących do alpini.

„Poezya i prawda“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 21 października.

»Bayrische Staatszeitung« w artykule wstępnym, zatytułowanym »Poezya i prawda« zajmuje stanowisko wobec machinacyi macherów po stronie czwórsojuszu, którzyby chcieli wmówić w świat, że między Austro-Węgrami a Niemcami istnieje poważne rozgoryczenie. Dziennik nazywa to próbą, podjętą niestosownymi środkami na przedmiocie, nie nadającym się do eksperymentów. Owi mężowie ze strony czwórsojuszu wychodzą ze założenia, że Niemcy od początku wojny wzięły w swe ręce kierownictwo i zepchnęły Austro-Węgry zupełnie na drugi plan. C. i k. armia jest rzekomo rozgoryczona, ponieważ uważana jest przez armię niemiecką za wojska w najlepszym razie pomocnicze. Naród gniewa się na Niemcy, że wepchnęły go w tę wojnę bez końca.

W ten i podobny sposób ośmielają się pisać dzienniki francuskie i włoskie. Neutralni nie dadzą się złapać na takie nieudolne kłamstwa i jest prawie zbyteczną rzeczą przedstawiać im, z jaką wdzięcznością wspominają w Niemczech o wielkiej pracy Austro-Węgier w tem dziele olbrzymiem wojny, jaki szacunek u nas powszechnie jest okazywany dla wypróbowanych w walkach c. i k. wojsk i jakiem poważaniem cieszą się wypróbowani wodzowie tej armii. Wiemy, jakich czynów dokonała prawie od 15 miesięcy c. i k. armia, świadczących o nieustraszonem męstwie i sile odpornej. Najwyższa cześć i najgłębsza wdzięczność odczuwana jest przedewszystkiem także dla wzniosłego Monarchy Austro-Węgier. Imię cesarza Franciszka Józefa, gdzie tylko rozbrzmiewa język niemiecki, wymieniane będzie po wsze czasy jako przykład przyświecający. Czwórsojusz nie znajdzie u neutralnych wiary dla bajki, że Niemcy pod względem politycznym zaprzęgły Austro-Węgry w swój rydwan. Natomiast z drugiej strony Włochy w czwórsojuszu z boleścią dzisiaj widzą swą zawisłość od pozostałych trzech sojuszników. W stosunku sojuszu między Austro-Węgrami a Niemcami są tylko równouprawnieni zaś Anglia była zawsze panem nad swoimi sprzymierzeńcami.

Pożegnanie II Brygady Legionów.

Z Biura Prasowego Departamentu wojskowego N. K. N.

C. i k. Komenda Korpusu.
Op. Nr. 2753.

Rozkaz Komendy Korpusu Nr. 58.

Miejsce postoju, dnia 18. X. 1915.

Z żalem żegnam młodocianych bojowników 2-giej Brygady Legionów Polskich, wychodzących ze związku z grupą, będącą pod moimi rozkazami.

Dzielni i zawsze pełni otuchy Legioniści, zdobyli sobie niewiędnące wawrzyny, zawsze bijąc się po bohatersku, stawiając wytrwale opór przepotężnym zakusom silnego wroga na krwawych polach wschodniej Galicyi i na Bukowinie.

Wypróbowanemu, troskliwemu Komendantowi Pułkownikowi Küttnerowi, jego dzielnym oficerom i Legionistom wyrażam podziękowanie i uznanie w imieniu Najwyższej Służby, życząc w dalszej drodze powodzenia ich orężowi.

Komendant *Korda* m. p.

Stosunki religijne i narodowościowe na Polesiu Wołyńskiem.

II.

— Na pozycyi, 14 października.

Poczucie religijne i narodowościowe u Polaków na Wołyniu stoi bardzo wysoko. — W niedzielę schodzi się do kościoła lud lub zjeżdża bryczkami nieraz z odległości kilkudziesięciu wiorst. Dziwne uczucie ogarnia Polaka teraz, w czasie wojny, gdy przejedzie przez kilka wsi zupełnie opuszczonych przez ludność prawosławno-ruską, a nagle zobaczy tysiące ludu polskiego, zgromadzonego przed kościołem na niedzielne nabożeństwo. — Lud polski pozostał w znacznej części razem ze swoimi pasterzami na swojej ziemi, przenosząc wszystkie niebezpieczeństwa placu boju nad beznadziejną tułaczkę. — »Gdy nam spalicie wszystko — mówili do wypędzających ich kozaków — zostaniemy na popiołach, bo zawsze lepiej umrzeć na swojej ziemi«. — Za przykładem Polaków pozostała także część ludności ruskiej prawosławnej, która wobec sprzymierzonych wojsk zachowuje się przeważnie lojalnie. O jakiejś świadomości narodowej niema u nich mowy. Uważają się za prawosławnych i na tem koniec.

Na głębokiem Polesiu spotykamy Poleszuków w łapciach z kory wierzbowej i w rogatywce, podobnej do rogatywki lubelskiej. — »My znajemo, szto siuda buła Polsza aż do Kiewa to i dalsze bude« — powiada nieraz prawosławny Poleszuk do legionisty. Wielu starszych pamięta dobrze powstanie w r. 1863 i bardzo sympatycznie odnosi się do Polaków, a Rosyan nazywa »kacapami«. »To kacapski dwór kozaki spalili« powiadają mużyki. — Ogólna kultura kraju stoi bardzo nizko, zdaje się o sto lat poza resztą świata. We wszystkich domach mużyków widzimy kominki do świecenia łuczywem, prymitywne piece, łapcie łykowe, krzesiwa i hubki. Szkoły cerkiewne mają charakter nie oświatowy, ale więcej prawosławno-agitacyjny. — Książki szkolne przepełnione są rozmaitemi bajkami o męczarniach, jakie Polacy zadawali »zapadnoj Rossyi«. — To ma jednak i swoją dobrą stronę, bo te książki rozszerzają równocześnie znajomość polskiej historyi i świadomość dawnej polskiej państwowości, gdyż mimo wszystko duszę chłopca porywa więcej opowiadanie o bohaterskiem poświęceniu się Jadwigi, o Jagiellonach i Batorych, »niż o mordujących się nawzajem Rurykowiczach, albo o carze »oswoboditielu«, któremu, jak opowiadają chłopi, musiały gminy stawiać pomniki za to, że na mużyków podatki nałożył. Szkoły cerkiewne otwarte są tylko od listopada do marca i służą przeważnie edukacyi popów, dyaków i psałomszczyków.

Prawosławni popi, których jest bardzo dużo, bo nieraz po dwóch lub trzech w niedużej wiosce, nie mają w przeważnej części żadnego wykształcenia. W szkółce cerkiewnej nauczyli się zaledwie czytać i pisać, a po skończonej szkółce kandydat na duchownego zostaje psałomszczykiem lub idzie na służbę prywatną do protiereja, gdzie po odbyciu praktyki kuchty lub lokaja, dostaje się w »dyakony«, a po kilku latach awansuje na »hiereja«. Wielu popów rekrutuje się także z pisarzy gminnych, a tak zwanych seminarzystów jest bardzo mało.

Wprawdzie s e m i n a r y ó w duchownych w Rosyi jest dużo, ale nazywają się one »duchownemi« chyba dlatego, że kształcą się w nich synowie »duchownych«, bo zresztą jest to średnia szkoła niższego typu, w której uczy się wszystkiego, a więc i religii — jednakże z nauką teologii nie mają te szkoły nic wspólnego. Z pośród uczniów tych szkół zaledwie mały procent poświęca się stanowi duchownemu, reszta zapełniała warszawski uniwersytet i t. p. zakłady, służące do »obrusienia innorodców«.

Stosunki ekonomiczne stoją także na bardzo nizkim stopniu, a chlubny wyjątek stanowi tylko kilka setek folwarków polskich właścicieli którzy swoje wymagania dostosowali do ciężkiej doli »Lic polskawo proishodienia«, a gdy ustały wyjątkowe podatki, potrafili doprowadzić polskie rolnictwo do pełnego rozkwitu.

Kolej, przebiegająca bez przestanku całe dziesiątki kilometrów wzdłuż i w szerz Polesia, wywozi surowy materyał drzewny i płody rolnicze do przetworu w bliższych lub dalszych krajach, ale dla kraju samego nie wielkie ma znaczenie. — Koło stacyj kolejowych znajdujących się wśród lasów, powstały w ostatnim i przedostatnim dziesiątku lat osady z ludnością polską i żydowską.

Wołyń, to dziś ziemia prawie pusta, bo większość mieszkańców zostawiwszy domy wszystkie zapasy zboża, ziemniaków i t. p. wywędrowała w głąb Rosyi. W drodze tysiące dzieci, starców i młodych wyginęło z nędzy głodu, zimna, od kul i innych okropności wojny. Wiele z pozostałych przy życiu osiędzie prawdopodobnie na stałe w przestrzennych obszarach wschodniej Rosyi, zwłaszcza, że rząd rosyjski ruch ten propaguje, a na pobojowiskach powstanie olbrzymi ruch kolonizacyjny i przemysłowy, jako zwyczajne zjawisko powojenne. Dzisiaj w opuszczonej ziemi Polacy stanowią około 65% ludności, a na przyszłość w razie wygranej wojny, stanie dla narodu polskiego i ruskiego otwarte pole do działania, które w krótkim czasie może Wołyń przemienić w krainę bardzo bogatą.«

Ks. J. Panaś,
Kapelan Komendy Leg. Pol.

Doniosłość niepowodzenia w Dardanelach.

W angielskiej Izbie gmin miał deputowany Milner oświadczyć ironicznie, że atak państw centralnych na Serbię daje pożądaną sposobność do zlikwidowania przedsięwzięcia w Dardanelach. Gdy jednak koledzy zmuszali go do oświadczenia się jasno, czy tak sądzi na seryo, wyminął ich nalegania. Równocześnie podsekretarz Tennant podał ogólne straty angielskie w Dardanelach na przeszło 90.000 ludzi. Takich cyfr — przytem nie uwzględnione jeszcze strat francuskich — nie podaje się bez jakiegoś zamiaru. Zamiarem tym może być albo: zaniechać wyprawy dardanelskiej, ponieważ tyle strat kosztowała, albo prowadzić ją dalej, właśnie z tego samego powodu. Ta sama przesłanka może tu mieć dwie konkluzye. Wobec tego warto sobie uprzytomnić, jakie znaczenie miała walka w Dardanelach w chwili, gdy ją zaczynano, a jakie będzie miała w chwili, gdy zostanie przerwana.

Wiadomo, że szło głównie o zdobycie Dardaneli nie tylko jako klucza do Małej Azyi tak ważnego pod względem handlowym, ale bezpośrednio też o umożliwienie dostaw do Rosyi i pozyskanie neutralnych państw bałkańskich. Im bardziej jednak te walki rozwijały się w sposób niekorzystny dla armii ekspedycyjnej, tem większą stawała się stawka, o którą szło przy tej grze fatalnej. Zwłaszcza jednego momentu dotąd prawie nie uwzględniano: mianowicie związku operacyj w Dardanelach z światowo politycznem stanowiskiem Anglii i Francyi w Afryce.

Interesujący przyczynek do oświetlenia tej kwestyi daje w »Russkich Wiedomostjach« rosyjski pisarz W. Żabotyński, który podczas wojny objeżdżał wszystkie kraje położone nad morzem Śródziemnem. Tendencyą jego wywodów jest, co prawda, obniżyć znaczenie operacyj w Dardanelach dla Rosyi, która radaby udawać, że jej na Dardanelach zależy niewiele, a w każdym razie nie tyle, ile jej sprzymierzeńcom. Bądź co bądź to, co podaje Żabotyński, wydaje się bardzo wiarygodnem.

»Anglicy i Francuzi — pisze on — walczą w Dardanelach przedewszystkiem dla samych siebie, dla swych bezpośrednich interesów, które mają olbrzymią polityczną doniosłość. Przytem nie tyle idzie o wpływ na państwa bałkańskie i nawet nie o drogę do Odessy, lecz o coś znacznie ważniejszego. Walczą oni tam o swoje kolonialne posiadłości w północnej Afryce. Los tych posiadłości jest z sukcesem w Dardanelach może jeszcze ściślej związany, niż los teraźniejszej wojny. Dla powierzchownego badacza Afryka północna przedstawia dziwny obraz. Ten olbrzymi obszar zamieszkały jest przez 35 milionów mahometan, wśród których żyje trzy czwarte miliona Europejczyków, rządzących tymi 35 milionami. — Siła wojskowa, która tę władzę podtrzymuje, jest przytem tak mała, że w normalnych czasach zaledwie ją dojrzeć można. Brytyjski korpus okupacyjny w Egipcie liczy podczas pokoju 6000 ludzi, a i z tego połowa stoi tylko na papierze, w rzeczywistości jest ich czasem tylko 3000. Francuskie siły w Tunisie, Algierze i Marokku są co prawda o wiele większe, ale wogóle Europa utrzymuje w północnej Afryce podczas pokoju nie więcej, niż dwa korpusy. Gdy się zliczy tylko białe wojska, to liczba będzie jeszcze mniejsza. Europa utrzymuje też swoje stanowisko na południowych brzegach morza Śródziemnego nie zbrojną siłą, lecz swoim prestiżem. Krajowiec całymi miesiącami nie widzi ani jednego europejskiego żołnierza, ale wie on i pamięta zawsze o tem, że »niema zwierza silniejszego nad kota« — jak mówiły myszy w pewnej bajce rosyjskiej. — Wessał on z mlekiem matki przekonanie, że Europejczykowi rady dać nie można, że to istota niezwyciężona. Kto temu winien i czy ten stan potrwa długo, tego Arab nie wie, wie tylko, że przy każdej walce Islamu z Europą, Islam musi być zwyciężony. To przekonanie w ostatnich dziesiątkach lat tak się utrwaliło, że można je było wyzyskać do różnych politycznych konstrukcyj. Kitchener, jako angielski pełnomocnik w Egipcie, ukuł nawet zdanie: »Nie potrzebuję wogóle żadnych wojsk okupacyjnych«.

»Pierwsza wojna bałkańska zdawała się potwierdzać tę pewność o wyższości Europejczyków. Turcya, w wyobrażeniu Arabów zawsze jeszcze olbrzymia (afrykańscy Arabowie nie znają statystyki) została przez swych małych sąsiadów łatwo, szybko i gruntownie pobita. Jakże mogłoby Marokko lub Egipt odważyć się na walkę z najsilniejszemi mocarstwami! — Islam musiał cicho siedzieć i czekać aż minie gniew Allaha.

»Ale z początku obecnej wojny była jedna chwila, gdy zapaleńcom w północnej Afryce mogło się zdawać, że ten gniew już minął... Nastrój ten jednak wnet minął. W północnej Afryce jest więcej głów trzeźwych niż gorących i te wytłómaczyły zapaleńcom, że ich marzenia są mylne... Jest jednak coś, coby w nich wlało nową odwagę i pewność siebie: niepowodzenie sprzymierzeńców w Dardanelach. Opuściłem Egipt w marcu. Krajowcy byli zupełnie spokojni, było widocznem, że powiedzieli sobie stanowczo, iż wojna nic ich nie obchodzi, bo »niema zwierza silniejszego nad kota«. Teraz jednak spotykam ludzi, którzy Egipt opuścili później niż ja. Ich wrażenia co do nastroju krajowców są już innej natury. W bazarach w Kairze nie przeoczono, że w Dardanelach nastąpił wielki i ciężki zastój w operacyach.

W bazarach Kairu i w innych bazarach północnej Afryki zaczynają się różne szepty. — Im dalej od wybrzeży, tem głośniejsze są te szepty, tem większą liczba pogłosek i fantazyi, tem większą wiara, że może gniew Allaha już ustał i godzina już niedaleka...

»To nie drobiazg. Anglia i Francya panują nad Afryką północną mocą swego prestiżu, który jest najważniejszym instrumentem ich potęgi; utrata tego instrumentu byłaby wstępem do strat realniejszych. Przytem dla Arabów nie jest ważnym egzamin, który ta potęga zdaje we Flandryi, tylko ten, który się odbywa w Dardanelach. Tu jest bezpośrednie starcie Europy z Islamem, tu rozstrzyga się kwestya, czy już nastąpił jaki zwrot w stosunku tych obu sił i czy nadszedł już czas oczyścić południowe strony morza Śródziemnego od mężczyzn, którzy noszą krótkie surduty a długie spodnie. Dla Calais i Kowna, Arab mało ma zrozumienia. Patrzy on tylko uważnie ku Gallipoli i mówi sobie: tua res agitur!

»Z jeszcze większem uzasadnieniem to zdanie rozlega się we Francyi i w Anglii. Tam poznają, że Dardanele musi się zdobyć, choćby dla własnych bezpośrednich interesów. Po prostu dlatego, żeby się nie było zmuszonym nagle brać znaczne siły z Argonów lub z nad Izery i przerzucać do Larrasz, do Bizerty lub do Aleksandryi«.

Ten głos pisarza zaprzyjaźnionej Rosyi nie jest pozbawiony pewnej złośliwości. Z nieszczęścia bliźniego cieszy się bowiem mimowoli i wbrew własnym interesom nawet przyjaciel. Nastrój opisany przez rosyjskiego pisarza dziś zapewne stał się jeszcze aktualniejszym. Nasze przysłowie: złapał kozak tatarzyna... można zastosować do sytuacyi dardanelskiej, gdzie tygrys wbił dwa kły w kark byka i nie może ich wyjąć. To właśnie miał na myśli i lord Milner, gdy z melancholijną ironią mówił: ach, żeby się teraz wykręcić od tego interesu!

Akcya Wydziału krajowego na polu odbudowy rękodzieł i przemysłu.

Ze strony poinformowanej dowiadujemy się bliższych szczegółów o akcyi, którą Wydział krajowy wdrożył, celem przyjścia z pomocą rękodziełu i drobnemu przemysłowi w Galicyi, wprost w opłakanym znajdujących się stanie. Pominąwszy zupełne zniszczenie warsztatów rękodzielniczych w wielu miejscowościach środkowej i zachodniej części kraju, panuje w galicyjskim przemyśle od przeszło roku zupełny zastój (po dwóch poprzednich latach ciężkiego przesilenia ekonomicznego), w czasie bowiem inwazyi rosyjskiej o jakiejś pracy zarobkowej nawet mowy być nie mogło, podczas gdy w zachodnich krajach państwa w tym samym czasie przemysł był dalej czynny i wskutek napływu uchodźców galicyjskich miał częściowo nawet wzmożoną klientelę, a prócz tego otrzymywał dostawy wojenne, idące w setki milionów. Obecnie, gdy niebawem przystąpić mamy do planowej odbudowy kraju, powinni przedewszystkiem nasi rękodzielnicy znaleźć przy niej pracę i zarobek. Tymczasem położenie jest tego rodzaju, że organizacya produkcyi napotyka na silne przeszkody, tak z powodu braku rąk do pracy (nasi rękodzielnicy i czeladnicy, a nawet starsi terminatorowie poszli do wojska i do legionów), jak i z powodu braku materyałów, względnie trudności ich dowozu (przyczyną znowu nieszczęśliwe położenie kraju tuż obok linii bojowej), jak wreszcie z powodu braku kapitału obrotowego, spowodowanego całoroczną stagnacyą. Idzie teraz o znalezienie sposobu i form pomocy.

Imieniem Wydziału krajowego przeprowadzał dyrektor krajowego Patronatu przemysłowego, dr Schönet we Lwowie i w Krakowie, tudzież w większych miastach prowincyonalnych dalszego okręgu wojennego, konferencye z rękodzielnikami i przedłożył Wydziałowi krajowemu opracowany na tej podstawie program akcyi zaradczej. Celem omówienia jej szczegółów, zwołał Wydział krajowy, jak się dowiadujemy, na koniec p a ź d z i e r n i k a do K r a k o w a konferencyę interesowanych, na której będą mieli zastępcy rękodzielników sposobność określić szczegółowo swoje potrzeby i życzenia.

Trzeba z góry zaznaczyć, że bez przyznania naszemu przemysłowi specyalnych ulg i bardzo wydatnej pomocy subwencyjnej i kredytowej ze strony państwa, w obronie którego była Galicya terenem walk, a obecnie stała się krainą zgliszczy i zniszczenia, nie da się pomyśleć żadna obszerniejsza akcya zaradcza. Wydział krajowy wygotowuje, jak się dowiadujemy, w tym kierunku ze swej strony memoryał do rządu, a niezależnie od tego przystępuje do zebrania dat co do stopnia zniszczenia przemysłu w poszczególnych okręgach i zorganizowania w nich na tej podstawie, za pośrednictwem Patronatu, odpowiedniej pomocy. Do współudziału w tej pracy, która wymaga wielu sił, powołał Wydział krajowy nie tylko sfery bezpośrednio interesowane, ale i szersze koła obywatelskie i w tym celu przystąpił do zorganizowania w większych miejscowościach kraju komitetów mężów zaufania, które jako powiatowe komisye przemysłowe w ramach wydanego dla nich statutu, mają wspierać działalność Wydziału krajowego, względnie Patronatu, tak w kierunku dostosowania akcyi odbudowy rękodzieł do stosunków miejscowych, jak i bezpośredniego zajęcia się potrzebami miejscowych rękodzielników i przemysłowców.

Ponieważ na polu popierania drobnego przemysłu działają w kraju rozmaite czynniki, obejmujące poszczególne pola pracy, przeto Wydział krajowy dąży do uregulowania ich wzajemnego stosunku i przeprowadzenia pod egidą kraju podziału czynności tak, ażeby wszystkie usiłowania wzajemnie się popierały i uzupełniały. W rachubę wchodzi — obok akcyi władz i organów rządowych, oraz Izb handlowych — w szczególności wojenny Zakład kredytowy, wojenna Centrala zakupu materyałów surowych, instytuty technologiczne, towarzystwa techniczne, Izby stowarzyszeń rękodzielniczych, miejscowe towarzystwa popierania przemysłu i t. d.

Jest nadzieja, że o ile dopisze finansowa pomoc państwa, będzie mogło rękodzieło galicyjskie otrzymać odpowiednie poparcie i uzyskać podstawę do dalszego, oby lepszego rozwoju.

O szczegółach i postępie akcyi krajowej nie omieszkamy zawiadomić czytelników.

STANISŁAW STWORA.

Polska chorągiew.

Sława macierzą mi... rodzicem Męstwo,
Polska chorągiew — w słońcu kuty znak,
od Piasta wzięłam na imię — Zwycięstwo!
na mem czerwonem polu... biały ptak!
— Sława macierzą mi... rodzicem Męstwo.
od Piasta wzięłam na imię — Zwycięstwo!

Rozmiłowali się we mnie rycerze
na boje ich wiodłam, na krwawe,
wieczyste ze mną zawarli przymierze,
po śmierć szli za mną lub — sławę!
— rozmiłowali się we mnie rycerze
po śmierć szli za mną — lub sławę.

Polska chorągiew: Zygmuntów i Jagiełłów Czyn,
szum orlich skrzydeł, w grom wichrowy lot,
dziad mnie wspomina, nie zapomni syn,
Polska chorągiew: pancerze i grot!
odwaga, dzielność i olbrzymów męstwo,
Polska chorągiew — Zwycięstwo!

Polska chorągiew — to nie na Golgocie
Chrystus narodów, nie męczenny znak,
Polska chorągiew: we słońcu i złocie
do lotu biały zgotowiony..... ptak!
praojców święta sprawa i potęga
wieczyście żywa — w wieczność sięga!

Polska chorągiew: wiara w własne siły,
której nie zmoże nawet i ta — moc,
co na piarg kruszy granitowe bryły
i gromy rzuca w narodową noc,
która się wije słońcem w skrzący szlak,
— Polska chorągiew — w słońcu kuty znak!

Polska chorągiew: to trud nieprzeparty,
ten, co uśmierca... i ten trud, co wskrzesza, — —
prawo żywota krwią pisane w karty.... -
wielkości pomna jedna, wielka rzesza....
Król-Duch w Narodzie i do czynu zdolność,
Polska chorągiew.... — to Wolność!

w październiku 1915 r.

KRONIKA.

Kraków, 21 października.

Rękodzieło i drobny przemysł galicyjski. Wczoraj wieczorem odbyła się w krakowskim magistracie konferencya w sprawie akcyi ratunkowej na rzecz zniszczonego wojną rękodzieła galicyjskiego i drobnego przemysłu, pod przewodnictwem prezesa kraj. Związku Izb i Stowarzyszeń rękodzielniczych w Krakowie. W zebraniu wzięli udział między innymi: wiceprezydenci dr Nowak i dr Bandrowski, przedstawiciele Związku 30 miast galicyjskich z wiceprezydentem p. Maryewskim, poseł dr Maiss, dalej poseł Zieleniewski, dyrektor kraj. Patronatu dla rękodzieł dr Schoenet, st. radca magistratu dr Buczkowski, dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego St. Till, instruktor Stow. przemysłowych Witold Ostrowski, delegaci stowarzyszeń rękodzielniczych z Rzeszowa, Nowego Sącza i Tarnowa, wreszcie reprezentanci cechów krakowskich i członkowie stowarzyszeń rękodzielniczych. Obecnym był także prezes Izby budowniczych w Krakowie, radca Peroś.

Na zebraniu omówiono w obszernej dyskusyi cały szereg spraw, dotyczących rękodzielników i drobnych przemysłowców, poczem uchwalono szereg rezolucyj.

Z krakowskiej Ligi kobiet. Walne zgromadzenie członkiń krakowskiego Koła Ligi kobiet odbędzie się dnia 23 b. m. o godzinie 5 po południu w lokalu Ligi. Na porządku dziennym między innemi uzupełnienie wydziału, sprawa utworzenia sekcyi przemysłowej, tanie jadłodajnie, ochronka dla dzieci legionistów, Gwiazdka dla legionistów.

Z teatru miejskiego komunikują nam:

Nowa dyrekcya znalazła się wskutek nagłej śmierci ś. p. dyr. Pawlikowskiego w bardzo trudnych warunkach administracyjnych i repertoarowych.

Wobec objęcia teatru we własny zarząd przez gminę miasta Krakowa, należało ustalić podstawy administracyjne dalszego prowadzenia teatru.

Pod względem repertoarowym dyrekcya nie miała ani chwili czasu do namysłu; musiała przystąpić natychmiast do pracy, nie rozporządzając dłuższym okresem przygotowawczym, któryby pozwolił na postawienie repertoaru odrazu na wyższym poziomie. Dłuższa choroba uniemożliwiła ś. p. dyrektorowi Pawlikowskiemu wypracowanie takiego planu, z kilku zaś jego zamiarów repertoarowych nie można było na razie skorzystać z różnorodnych przyczyn. Wobec tego widziała się nowa dyrekcya zmuszoną do ostrożnego ustawienia tymczasowego własnego repertoaru (»Gęsi i gąski«, »Car Aleksander I.«, »Polowanie na zięciów«), który to repertoar dał dziewięć ostatnich przedstawień, całkowicie wyprzedanych.

W pragnieniu utrzymania repertoaru dalszego na wyższej linii literackiej i nawiązania w ten sposób łączności z pięknemi tradycyami teatru krakowskiego, dyrekcya zamierza wprowadzić na scenę następujące dzieła: z nowości polskich »Podziemną Resyę« Kazimierza Tetmajera, »Purpurę«, sztukę z obecnej doby wojennej, której autor o wybitnym talencie ukrył się pod pseudonimem Van Roy'a, i »Legendę o królu« Morsztyna — z repertoaru wielkiego: »Skąpca« Moliera, »Komedyę pomyłek« Szekspira, »Szkołę obmowy« Sheridana, dawno niegraną komedyę Fredry »Męża i żonę« i nigdzie niegrane dotychczas jego komedye »Ostatnią wolę« i »Dyliżans«, nakoniec »Nie trzeba się zarzekać« Musseta. — Ze sztuk zagranicznych »Następcę tronu« (»Alt Heidelberg«) Foerstera, »Portret Doryana Gray'a« Wilde'a i »Niebieskich huzarów« Schnitzlera — ze wznowień »Wachlarz lady Windermare« Wilde'a, »Nie można nigdy przewidzieć« Bernarda Shava i »Miłość czuwa« Flersa.

Rzecz naturalna, że repertoar lekki, liczący się jednak zawsze z wymaganiami smaku literackiego, będzie stale uwzględniany, tem bardziej, skoro atmosfera naszych czasów wymaga, aby przeciwwagi troskom życia dać przynajmniej na scenie dużo humoru zdrowego i pełnej wdzięku wesołości.

Nadto projektowano jest wystawienie kilku wybitnych nowości polskich i zagranicznych, których jednak wprowadzenie na scenę jest związane z trudnościami finansowemi, z jakiemi musi walczyć obecny budżet teatru miejskiego tam, gdzie potrzeba znaczniejszych wydatków na wystawę.

Przy obecnych cenach miejsc można mówić tylko o szczęśliwem związaniu końca z końcem nawet wśród najpomyślniejszych warunków. Reformy pod tym względem i powiększenie wpływów kasowych są konieczne.

Równocześnie komunikuje nam dyrekcya, iż na dramaturga teatru pozyskała dra Tadeusza K o n c z y ń s k i e g o, który objął swe obowiązki z dniem 1 października b. r.

Kraków — Warszawie. Komitet pań dla niesienia pomocy głodnym w Warszawie uzyskał ze stolików i puszek w dniu darów 15 października kwotę 6.792 K 32 h. Prócz tego w tymże dniu wpłynęły na ręce p. Kazimierzowej Kostaneckiej następujące kwoty: Od pani Lazarowej zamiast urządzenia stolika 50 K, od p. J. O. 100 K i na listę p. Adama Papéego, zebrane w targowicy i rzeźni miejskiej 1.070 K 70 h. Z tego znaczniejsze kwoty złożyli: po 100 K: Bernard Immerglück, Stefan Sieczkowski; po 50 K: Antoni Grabski, Saul Immerglück, dr Roman Rotkirsch, Jakób Gruner, Karol Pietruszka; 40 K: Józef Zweck; 30 K: Tomasz Knobel; po 20 K: Stanisław Gargul, starszy wet. m. Kluczyński, M. Papée, Al. Grabowski; po 10 K: J. Kurkiewicz, J. Prochowski, A. Różycki, J. Bialik, Goldfinger, H. Frei, J. Markus, T. Będzikiewicz, F. Bälcer, B. Groner, radca Wajda, bracia Landauowie, F. Saniternik, J. Saniternik, W Gruner, P. Bachner. Zatem dochód ogólny dnia darów na Warszawę wynosi: 8.013 K 2 h i 13 rb. 22½ kop. — M. 2 81 f. Fr. 1.50 cm., a po potrąceniu kosztów w kwocie 96 K 50 h czysty dochód pozostaje 7.916 K 52 h i 13 rb. 22½ kop. 2 M. 81 f. 1 Fr. 50.

Śliczny wierszyk Jadwigi z Łobzowa, ofiarowany przez autorkę na dzień darów dla Warszawy, a wydany przez komitet pań na kartkach, które też na stolikach sprzedawane były, miłą będzie pamiątką dla dzieci, które, kupując go, wspomogły swoim drobnym groszem głodne dzieci Warszawy. Kartki te znajdą się we wszystkich szkołach naszych i wiejskich. Nabyć je też można w lokalu Polskiego Związku Niewiast katolickich, ulica Szczepańska 5, po 6 h kartka.

Komitet czuje się w obowiązku serdeczne podziękowanie złożyć wszystkim, którzy swoją pracą, czasem i ofiarą przyczynili się do pięknego rezultatu dnia dla Warszawy. Nietylko materyalnym wynikiem, ale szczodrą i chętną gotowością, z jaką spieszono z ofiarami dla głodnych — dzień ten rozgrzał nam serca, dając jeden dowód więcej, jak gorąco współczujemy z niedolą naszych braci.

Janina Korolewicz-Waydowa, której koncert piątkowy stanowi prawdziwą atrakcyę obecnego „sezonu", przybyła już do Krakowa. Program koncertu, ułożony ze smakiem, zawiera pieśni Paderewskiego, Chopina i inne, a nadto arye operowe z popisowych partyj artystki t. j. z „Toski" i z „Aidy". Dopełnieniem koncertu będzie udział zaszczytnie znanej pianistki, p. Heleny O t t a w o w e j. Dochód z koncertu przeznaczony w całości na humanitarny cel t. j. na budowę i utrzymanie ochronki dla sierot po poległych.

Rewizye za ukrywanymi a niesprzedawanymi artykułami spożywczymi w Krakowie i Podgórzu odbywają się dalej. Przeprowadza je st. komisarz dr Gulkowski. W Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej pod l. 3 w piwnicy, należącej do kawiarza Oleszki, wykryto dwadzieścia skrzynek 50-kilogramowych z tłuszczami roślinnemi, wartości przeszło 5.600 koron. Zapasy te opieczętowano, a właściciela aresztowano.

Dotąd pod zarzutem występku o lichwę żywnościową aresztowała policya 8 osób. Wczoraj przyaresztowano dwóch handlarzy.

W kraj. sądzie karnym odbywają się przesłuchiwania dalszych świadków.

Konfiskata skór. Przedwczoraj skonfiskowała policya krakowska w pewnym sklepie przy ulicy św. Tomasza większy zapas skór w chwili, kiedy robotnicy ładowali towar na wóz celem odwiezienia go pewnemu handlarzowi we Wolbromiu. Wartość skonfiskowanego towaru wynosi przeszło 2.000 koron.

Samobójstwo. Wczoraj rano wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 29-letni Wacław Magielski, pochodzący z Uszwi, b. majster pokostniczy, zamieszkały przy ulicy Karmelickiej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany.

Z kraju.

Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielckiem w Kętach. W tutejszem seminaryum nauczycielskiem odbywał się egzamin dojrzałości w czasie od 5 do 12 października b. r. pod przewodnictwem dyrektora Wiktora Doleżana. Za dojrzałych zostali uznani: A) Prywatyści: Aleksander Głuc, Stanisław Górywoda, Jan Sobol, Jan Styrnal, Jan Tobiasiewicz. B) Prywatystki: Kunegunda Etgens, Marya Fox, Stefania Grenfield, Marya Gubernatówna (z odznaczeniem), Wilhelmina Jaśkiewicz, Janina Kobiakówna (z odznaczeniem), Marya Królicka, Marya Łukaczyńska, Marya Orłowska, Aniela Polkówna, Agata Plucianka, Józefa Rojówna, Zofia Szumska, Helena Trojanowska, Marya Trzeciecka, Anna Woźnianka, Karolina Wójtowicz, Marya Zawadzka (z odznaczeniem). — Zauważyć jeszcze należy, że w roku słonecznym 1915 przeprowadzono w seminaryum nauczycielskiem w Kętach pod przewodnictwem dyrektora Wiktora Doleżana ogółem 105 egzaminów dojrzałości.

Oświęcim, 16 października. (Odznaczenia urzędników Kolejowych). Potrzeba istotnie wiele nakładu pracy i wprost niespożytej pilności włożyć, aby w obecnych warunkach mógł się odbywać ruch kolejowy na tego rodzaju stacyi, jak Oświęcim, składnie i bez wszelkiego zarzutu. Odgrywają tu naturalnie także osobiste zdolności naczelnika stacyi, który taką olbrzymią machiną kieruje, pierwszorzędną rolę. W uznaniu tych dużych zasług otrzymał p. Maksymilian Blumenstock, naczelnik tut. stacyi kolejowej, złoty krzyż zasługi, z koroną na wstędze medalu waleczności, nadto odznaczony został honorową odznaką II klasy Czerwonego Krzyża z wojenną dekoracyą. Z powodu swych osobistych zalet zażywa p. naczelnik Blumenstock we wszystkich sferach ogromnej popularności, to też to zasłużone uznanie ucieszyło rzetelnie wszystkich przyjaciół, których ma wielu. Równocześnie został odznaczony p. Antoni Kovař, zastępca naczelnika stacyi, złotym krzyżem zasługi na wstędze medalu waleczności.

Obok wymienionych został także odznaczony honorową odznaką II klasy Czerwonego Krzyża z wojenną dekoracyą lekarz kolejowy p. dr Antoni Ślusarczyk. Laureat pracuje w odmiennym kierunku, a że tej pracy jest w obecnych czasach wiele, jest to łatwo zrozumiałem.

Obok swych zajęć zawodowych jest dr Ślusarczyk prezesem tut. gniazda Sokolego, zasiada w powiatowym komitecie narodowym, a z powodu braku lekarzy ma z natury rzeczy zajęcia bardzo wiele, które częstokroć przechodzi siły człowieka.

Z powodu swych dużych zalet towarzyskich i czystego jak łza charakteru, cieszy się dr Ślusarczyk zasłużoną ogólną sympatyą, to też to

Z wystawy Tow. sztuk pięknych.

II.

Jak Augustynowicz poddał się przejściowo pod wpływy Tatr, tak ruchliwa i pracowita Rychter J a n o w s k a uległa czarowi pejzażu i architektury Włoch i stworzyła cały cykl obrazków drobnych, układających się w interesującą mozaikę motywów malarskich, zawsze z intuicyą artystyczną wybieranych. W obfitej kolekcyi motywów włoskich mamy pejzaże z Sycylii, z Rzymu, Insbrucku, Orvieto, Taorminy, fragment z willi Adriana w Tivoli i wiele innych zatrzymujących oko zawsze interesującemi szczegółami architektury. Z tego plonu najcelniejszemi były wystawione przed półtora rokiem w salonie »Związku«: »Ruiny Girgenti«, których przymiotem decydującym o wartości był przepyszny szafir nieba włoskiego, seledyn morza i ciepłe tony słonecznych promieni kładących się na ruinach. W plonie obecnie wystawionym, przy doskonale zaobserwowanych i malowanych konturach architektury, lub pejzażu, czujemy brak słońca i nieba włoskiego, w którego odbiciu ten świat ruin nabiera dopiero właściwego życia. Willa Hadryana, opiewana tysiącami pędzli malarskich musi być malowana w słońcu, jeżeli niema zatracić całego swego wdzięku. Widoki nadmorskie Taorminy, oświetlone słońcem, muszą patrzyć gorącem światła, a chłodzić seledynem wody. Tajemnicę charakteru tego pejzażu odczuwa w całej potędze tylko Włoch swoim temperamentem rodzimym. Natomiast wybornie oddaje Janowska wnętrza architektoniczne klasztorów, sklepienia kościołów, spokój i harmonię krużganków. Są to wszystko malarskie zdjęcia odczute temperamentem artystycznym wrażliwym na piękno i wdzięk architektury, na kontrasty świateł i cieni. Dodatkowo słowo zasłużonej pochwały należy się p. Janowskiej za śliczny projekt afisza na krakowski wieczór dobroczynny: »Chopin i Grottger Warszawie«. Jest to pod względem kompozycyjnym jeden z najszczęśliwszych pomysłów przedziwnie oddających ideę, jaka przyświecała inicyatorce tak bardzo związanej z przeżyciami powojennej niedoli. — Grottgerowski gieniusz, opłakujący zgliszcza i ruiny polskiej ziemi, jakże rozległe ma teraz do ogarnięcia obszary!

F a ł a t, we wszystkiem co daje pozostaje zawsze sobą. Indywidualizm jego kładzie zdecydowane piętno na każdym jego obrazie, czy to będzie ulubiony motyw śniegu w lesie, lub na górach, malowany z właściwą Fałatowi brawurą techniki akwarelowej, czy powódź w Bystrej, malowana z tym samym temperamentem i tą samą metodą, ale bez wymaganej w tym wypadku grozy żywiołu. Najswobodniej, z największą pełnią zalet artystycznych wypowiada się Fałat w szerokich płaszczyznach widoków górskich, okraszonych lasem, polaną w górach i śniegiem. Podziwiamy tu zawsze sprawność pędzla, który jednem śmiałem pociągnięciem wydobywa i wyznacza bajeczne efekty. W cyklu widoków z okolic Bystry (obecnego miejsca stałego pobytu artysty), ujawnią się znajomość i wyjątkowe umiłowanie tych widoków i tej kategoryi pejzażów, której piękności Fałat posiadł w pełni i reprodukuje z wyjątkowem upodobaniem.

Jacek M a l c z e w s k i wystąpił z obrazem, który dość zasadniczo różni się od obrazów, jakie wychodziły z pod jego pędzla. Duże płótno powieszone naprzeciw głównego wejścia na wystawę ilustruje znany wyjątek z Dantego o chwilach szczęścia, wspominanych w niedoli. Widzimy na obrazie dwie postacie idące po rozległych obszarach śnieżnych. Pierwsza z nich to twórca »Boskiej komedyi« w swoim wieńcu laurowym na skroni, zapatrzony w dal. Obok niego druga postać, podobnie jak postać Danta o rysach pozagrobowych patrzy w tym samym kierunku w przestrzeń. Nad obu postaciami i czarującym, jak zawsze u Malczewskiego swą poezyą pejzażem, unoszą się w górze skłębione postaci jakichś walczących gigantów, lecących z nieba. Kontury ich zaledwo zaznaczone rozpływają się, jak chmury na horyzoncie. Rysunek i koloryt tego obrazu jakiś dziwny. Kompozycya sprawia wrażenie jakby sennej, przez mgłę oglądanej wizyi. Skutkiem zaś tego założenia nie uplastyczniają się na tym obrazie zalety rysunku i kolorytu w tej sile, w jakiej je podziwiamy na innych obrazach Malczewskiego.

Z galeryi subtelnych studyów pastelowych A x e n t o w i c z a mamy dwa kontrastujące z sobą w tonie i kolorycie. Studyum kobiety w czarnej chustce koronkowej na głowie, ma niewątpliwie wszystkie zalety wytworności i elegancyi, jaka cechuje pędzel tego majstra, ale więcej pociąga nas ta urocza wiochna o różowej buzi, w różowych tiulach o rozmarzonym wyrazie polskiej dzieweczki, rysowana z tą właściwą Axentowiczowi brawurą ołówka i wytwornem cieniowaniem, którem ten artysta tak niezrównany nadaje wdzięk swoim portretom.

Z pośród obfitego cyklu studyów kwiatowych wyróżnia się przepysznym rysunkiem bukiet kwiatowy Fabiańskiego, pierwsza może próba kwiatowa artysty, mająca walory pierwszorzędne rysunkowe i kolorystyczne.

Matylda M e l e n i e w s k a jest jedną z najmłodszych i najpracowitszych adeptek kunsztu malarskiego. Maluje kwiaty, portrety, studya. Techniką rozporządza jeszcze naiwną, nie wyrobioną, ale ma poczucie prawdy rysunkowej, umiejętności operowania efektami kolorystycznemi i rozwija wielką staranność w wykończaniu szczegółów, staranność może nazbyt drobiazgową i szkolarską, ale dobrze świadczącą o poszanowaniu zasad rysunku i malarstwa. — W portretach przejawia się talent rysunkowy, który przy studyach rozwinąć się powinien szeroko.

Malarz o uznanej formie Ludwik S t a s i a k, który w ostatnich latach pędzel zamienił na pióro, ale od czasu do czasu przecież miłością do kochanki swej młodości powraca, wystawił trzy pejzaże kwiatowe. Ze zdumieniem i przyjemnością stwierdzić można, że lata przerw nie osłabiły poczucia malarskiego, instynktu piękna w sztuce i sprawności technicznej u artysty, który talent swój rozgrzewał i kształcił u mistrza Matejki. Te magnolie i maki, ta jabłoń w kwiecie, sprawiają niesłychanie miłe wrażenie swą wyrazistością rysunkową, plastyką, poczuciem i umiejętnem rozłożeniem barw. Na wystawie naszej dawno nie mieliśmy ogrodu ,z którego unosiłaby się taka woń piękna, taka łudząca prawda, sprawiająca, że widz ma ochotę sięgnąć po ten kwiat wychylający się z ram obrazu. Powrót p. Stasiaka do malarstwa z dorobkiem motywów, jakich naprawdę brakowało bardzo naszej produkcyi malarskiej jest faktem radosnym, który zanotować warto, aby dobrej intencyi artysty, jak najgoręcej przyklasnąć i do dalszej twórczości go zachęcić. Pejzażowe studyum »Sad« jest po krajobrazach Fałata najlepszem z reprezentowanych na wystawie.

Franciszek T u r e k, jako specyalista architektury starego Krakowa, a właściwie malowniczych jego wnętrz podwórzowych, daje w tym zakresie rzeczy coraz lepsze. Dwa podwórza klasztorne, a mianowicie franciszkańskie i dominikańskie, po za zaletami dobrego rysunku, utrwalają dwa bardzo ciekawe, a zgoła nieznane zakątki architektoniczne Krakowa, za których odkrycie miłośnicy starego Krakowa wdzięczni będą artyście.

Na uwagę zasługują jeszcze interesujące obrazki Markowicza »Zaczytany żyd« i »W modlitwie«, z motywów utrwalanych z dużą siłą charakterystyki przez tego artystę i posiadających godne podkreślenia zalety rysunku i technicznego wyrobienia.

Wdzięcznym i interesującym zaletami malarskiemi jest »Akt kobiecy« p. Domańskiego. — W studyach etnograficznych p. Krasnowolskiego zaznaczyć można znaczny postęp w technicznem traktowaniu. Nadto jaskrawy koloryt i nadużywanie niebieskiej farby czyni jednak dotąd jeszcze prace tego artysty jednostajnemi.

Jedną ze ścian drugiej sali wypełniły studya architektury zewnętrznej kościoła Maryackiego malowane przez p. Kamockiego. Ze stanowiska malarskiego są to oryginalne próby i poszukiwania nowych efektów i nowych wartości. Trudno jednak zgodzić się na to, aby te przejaskrawione w rysunku i kolorycie, pospiesznie rzucane na płótno próby rozwiązywania problemów architektury i jej oświetleń udać się miały. W każdym razie droga wiodąca do rozwiązania leży nie tam, gdzie jej p. Kamocki szuka.

W.

odznaczenie uradowało serdecznie nietylko bardzo duże grono jego osobistych przyjaciół, ale i tych wszystkich, którzy z nim kiedykolwiek jaką styczność mieli.

Matura w seminaryum nauczycielskiem w Rudniku nad Sanem. W seminaryum nauczycielskiem w Rudniku odbył się egzamin dojrzałości eksternistek w dniach od 4 do 13 października, pod przewodnictwem dyrektora Józefa Zagrodzkiego.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Chmurzanka Helena, siostra Dominikanka, Dyłążanka Leopoldyna, Fedakówna Julia, Godekówna Stanisława, Gościmińska Katarzyna, Homanówna Marya, Kobakówna Stefania, Koperówna Wanda (z odznaczeniem), Kukulska Ludwika, Lichańska Helena, Machowiczówna Julia, Pasterczykówna Stanisława, Reichertówna Adela, Siadekówna Wilhelmina, Zaufalówna Regina, Gorczycówna Albina, Cieślakówna Amalia, Pasiekówna Stanisława i Zawiszówna Władysława.

Ze świata.

Radowce siedzibą rządu bukowińskiego. Czytamy w „Czern. Tagbl.“: Obiegająca od pewnego czasu pogłoska, iż rząd krajowy Bukowiny wkrótce przesiedlić się zamierza do Czerniowiec, okazuje się bezpodstawną. Natomiast informują nas, że rząd przeniesie swą siedzibę do Radowiec (Radautz).

Otokar baron Prażak. W Bernie zmarł przed kilku dniami w 57 roku życia dr Otokar baron Prażak, jeden z najwybitniejszych czeskich polityków na Morawach. Należał on dawniej do stronnictwa staroczeskiego. Ojciec jego był pierwszym czeskim ministrem-rodakiem. Zmarły poseł położył wielkie zasługi dla sprawy czeskiej na Morawach, to też wszystkie pisma morawskie poświęciły mu serdeczne wspomnienia, podnosząc jego zapał w pracy narodowo-czeskiej i wielką obywatelską ofiarność.

Z Poznania. (Podwyższenie cen słoniny. — Wsparcia dla rodzin żołnierzy). Magistrat poznański podwyższył ceny maksymalne na słoninę w następujący sposób: funt świeżej słoniny kosztuje 3 marki 60 fen., zamiast 1 mk. 80 fen., jak dotychczas, a funt słoniny wędzonej , także przerosłej mięsem, 2 marki 50 fen., zamiast 1 mk. 90 fen.

Z powodu niesłychanego podrożenia wszystkich artykułów spożywczych, ubrań, opału i t. d., w parlamencie niemieckim wyrażono życzenie, aby wsparcia dla rodzin żołnierzy podczas miesięcy zimowych zostały podwyższone. W myśl tego życzenia rząd Rzeszy nakazał podwyższyć wsparcia za miesiące listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec i kwiecień dla żon żołnierzy przynajmniej na 15 marek, dla reszty członków rodzin na 7 marek 50 fenigów.

Instytucye rządowe, ewakuowane z Królestwa Polskiego w głąb Rosyi. Pisma rosyjskie podają następujący spis instytucyj rządowych z Królestwa Polskiego, funkcyonujących obecnie w Rosyi: Kancelarya warszawskiego generał-gubernatora — Moskwa; warszawska izba obrachunkowa — Moskwa; warszawska izba skarbowa — Moskwa; zarząd dóbr państwa — Moskwa; zarząd księstwa Łowickiego — Petersburg; warszawski okręg naukowy — Moskwa; prokurator warszawskiej izby sądowej — Moskwa; zjazd sędziów pokoju miasta Warszawy — Moskwa; zjazd sędziów pokoju gubernii warszawskiej I. okręgu — Charków; warszawski sąd okręgowy — Moskwa; warszawski sąd handlowy —Moskwa; prokuratorya Królestwa Polskiego — Witebsk; warszawski zarząd akcyzy — Czernichów; warszawski inspektor celny — Odesa; warszawska komora celna — Moskwa; droga żelazna warszawsko-wiedeńska — Moskwa; drogi nadwiślańskie, zarząd — Moskwa; wydział handlowy i skarbowy — Moskwa; wydział ruchu — Moskwa; wydział okręgowy — Moskwa; magistrat miasta Warszawy — Moskwa; okręg pocztowo-telegraficzny — Moskwa; urząd probierczy — Moskwa; inspektorat fabryczny — Petersburg; zarząd wzajemnych ubezpieczeń od ognia — Mińsk; warszawski komitet statystyczny — Moskwa; zarząd warszawskich teatrów rządowych — Moskwa; okręg komunikacyj wodnych i lądowych — Mohylew; oberpolicmajster miasta Warszawy— Moskwa; warszawska komisya emerytalna urzędników Królestwa Polskiego — Moskwa; naczelnik zachodniego okręgu górniczego — Moskwa; instytut głuchoniemych i ociemniałych — Moskwa; bank państwa — Moskwa; kancelarya gubernatora chełmskiego, znajdująca się dotychczas w Kijowie, przeniosła się do Kazania; warszawski oddział petersburskiego międzynarodowego banku handlowego mieści się czasowo w Moskwie.

Olbrzymie zapasy owsa na Syberyi. „Nowoje Wremia“ donosi, że w Syberyi leży 500 milionów pudów różnego zboża, którego nie można w żaden sposób dostarczyć do głębi Rosyi. Wszystkie drogi, któremi dostarczano zboże do Rosyi, są zajęte dla przesyłki materyałów wojonnych. Charakterystycznym dla stosunków jest fakt, że pud owsa kosztuje w Syberyi 5 kopiejek, a w Petersburgu nie można nabyć go za kilka rubli.

Brak papieru w Rosyi. „Russkija Wiedomosti“ donoszą, że w całej Rosyi panuje obecnie nadzwyczajny brak papieru. Wskutek tego gazety musiały znacznie zmniejszyć swe formaty. Brak papieru szczególnie daje się odczuwać na prowincyi, przedewszystkiem zaś w miejscowościach, położonych nad Wołgą. Pisma, które dawniej wydawały po kilka arkuszy, wychodzą na połowie lub ćwiartce arkusza. W ostatnim czasie zabrakło zupełnie białego papieru, zaczęto więc dla gazet używać papieru kolorowego. Są teraz więc gazety drukowane na papierze brunatnym, różowym, zielonym, żółtym — słowem gazety wychodzą na papierze we wszystkich kolorach tęczowych.

Pierwszy cmentarz mahometański w Austryi. — Z Pragi donoszą, że w pobliżu Chebu (Eger) powstał pierwszy cmentarz mahometański, na którym dotychczas pochowano kilkudziesięciu żołnierzy rosyjskich i austryackich wyznania mahometańskiego. Nagrobki na tym cmentarzu opatrzone są napisami tureckimi i arabskimi, a na szczycie nagrobka znajduje się żelazny półksiężyc. Wedle postanowień m. Chebu cmentarz ten ma pozostać po wsze czasy na świadectwo przymierza Austryi z światem mahometańskim.

Karygodne podwyższanie cen wina. Właściciel handlu wina w Kurting (Tyrol) i przełożony miejscowej gminy, Tomasz Mayer, został przez sąd powiatowy w Bozen skazany na grzywnę w kwocie 400 koron za nadmierne podwyższanie cen wina. Zasądzony wniósł rekurs do sądu obwodowego w Bozen, podnosząc, że rozporządzenie o lichwie żywnościowej nie odnosi się do wina, które nie jest niezbędnym artykułem spożywczym. Prokurator wniósł także odwołanie z powodu zbyt niskiego wymiaru kary. Sąd obwodowy, odrzucił rekurs zasądzonego, uznawszy, że wino należy do niezbędnych środków spożywczych, a równocześnie uwzględnił odwołanie się prokuratora i podwyższył grzywnę na 800 koron.

Ograniczenie używania mleka w Niemczech. Biuro Wolffa donosi, że rząd niemiecki wyda w najbliższych dniach rozporządzenie, ograniczające używanie mleka do celów technicznych, aby nie odbierać mleka na spożycie w większych ilościach.

Kurs czasowy koronkarstwa przy miejskiej szkole przemysłowej żeńskiej rozpocznie się z dniem 3 listopada. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych. Wpisy przyjmuje dyrekcya szkoły codziennie od godz. 10—12 przed południem, ul. Andrzeja Potockiego l. 11, I piętro.

„Salambo“. Arcydzieło filmowe, skonstruowane według głośnej powieści Gustawa Flauberta, wypełni program bieżącego tygodnia w teatrze „Nowości“. Wczoraj odbyło się próbne przedstawienie wobec licznego grona zaproszonych osób, oraz prasy. W wykonaniu tego filmu wzięło udział około 20.000 osób, a zbiorowe sceny i obrazy zdumiewają pomysłowością i malowniczością.

7777

Mianowanie. Rozporządzeniem cesarskiem z dn. 18 b. m. zamianowany został lekarzem pułkowym dr Jan Frączkiewicz, prymaryusz szpitala Bonifratrów w Krakowie.

Na Kolumnę Legionów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:
Dr Iłowiecki 5 K, nadporucznik saperów Bol. Siwiec 20 K za pośrednictwem p. Rudolfa Osmana; za pośrednictwem Mikołaja Czecha kilku podoficerów w Kamionny Wielkiej 6 K; weteran z r. 1863 Michał Fusek 60 K.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:
Dr Iłowiecki 5 K, chorąży Stanisław Dziubiński 7 K 30 h (na ciepłą bieliznę); Franciszek Piotrowski 5 K, Aniela Warnicka 10 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożył w administracyi „Nowej Reformy“ dr Iłowiecki 5 K.

Na „Komitet opieki nad byłymi legionistami“
złożył w administracyi „Nowej Reformy“ dr Iłowiecki 5 K.

Dla głodnych Warszawy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:
Oficerowie i jednoroczni 13 p. p.,

114 K 40 h; Fr. Hillenbrandowa 20 K.

Na Czerwony Krzyż
złożył w administracyi „Nowej Reformy“ Franciszek Piotrowski 5 K.

Na Samarytanina polskiego
złożył w administracyi „Nowej Reformy“ dr Iłowiecki 5 K.

Dla „Staruszki“
złożył w administracyi „Nowej Reformy“ dr Iłowiecki 5 K.

Repertoar teatru miejskiego.
We czwartek 21: „Polowanie na zięciów“.

Repertoar teatru ludowego.
We czwartek: »Kaśka Karyatyda«.

Wojna.

Postępy ofenzywy bułgarskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 21 października.

Donoszą z Sofii:

Wojskowe koła bułgarskie oświadczają, że **operacye przeciw Serbom przybierają obrót pomyślny, który przechodzi wszelkie oczekiwania.** Gdy wojska serbskie zrazu okazywały wielką zaciętość, obecnie zaciętość ta omdlała. Skłonne są one raczej do odwrotu bez walki przed artyleryą bułgarską.

Naczelny wódz Jekow wyraził się w interwiewie z wielkiemi nadziejami o przebiegu operacyj. Na jutro spodziewają się ważnych wydarzeń pod Vranja. Na upadek Pirotu liczą w przeciągu czterech dni najpóźniej.

Przedsięwzięcia wojskowe czwórsojuszu przeciw Bułgaryi uważają za możliwe. Zdają się one wszakże bez znaczenia, dopóki Grecya zachowa w dalszym ciągu swoją neutralność.

Komunikat bułgarski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 21 października.

Doniesienie Agencyi Telegraficznej Bułgarskiej z dnia 18 b. m:

Urzędowo ogłaszają:

Armie nasze, posuwające się naprzód w Serbii, osiągnęły następujące wyniki:

W dolinie Timoku obsadziły nasze armie linię Czerni Vrh—wieś Szarbanowac—wieś Radiczewac—wsie Nowobalta i Doriluczi, na południe bagien Własina zajęły wzgórze Panczin Grob. Atak na to wzgórze nastąpił przy udziale naszej kawaleryi. Kawalerya szablami rozniosła 180 Serbów a 50 wzięła do niewoli.

Przez śmiały atak, wykonany z północy, w połączeniu ze zręcznym manewrem, wykonanym z południa ,zajęły wojska nasze ważny punkt strategiczny Sultantepe.

Na froncie Stracin wzięły wojska nasze mniej więcej 2.000 Serbów do niewoli i zdobyły 12 dział i amunicyę.

Odwrót Serbów nieunikniony.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 21 października.

»Temps« pisze o położeniu wojskowem:

Serbowie bronią się zawzięcie, lecz na szybką pomoc, jak się nam zdaje, nie mogą liczyć. **Pomoc nie będzie mogła nadejść tak prędko, aby Serbowie nie byli zmuszeni cofnąć się przed wojskami austro-węgierskiemi, niemieckiemi i bułgarskiemi na południowy zachód.** Jeżeli obecnie nie można zapobiec odwrotowi serbskiemu, to później przy pomocy armii ekspedycyjnej będzie można podjąć silną ofenzywę przeciw nieprzyjacielowi, który będzie wyczerpany poprzedniemi walkami.

Transport wojsk z Salonik do Serbii.

Berlin, 21 października.

»Nationalztg.« donosi z Lugano, że dzienniki włoskie i francuskie jednozgodnie donoszą, iż rozpoczęto już odtransportowywanie wojsk ekspedycyjnych. Generał d'Amade pracuje z wielkimi oddziałami wojsk **nad okopami w Serbii północnej,** by połączenie **pomiędzy Bułgaryą a mocarstwami centralnemi,** jeśli nie uniemożliwić, to przynajmniej utrudnić.

Serbowie usiłują opanować Viddin, celem obejścia bułgarskiego stanowiska nad Timokiem.

Przerwa komunikacyi między Niszem a Salonikami.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 21 października.

Rząd serbski zawiadomił rząd rumuński, że **połączenie kolejowe między Niszem a Salonikami jest od niedzieli przerwane.**

W Serbii.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 21 października.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Sofii:

Archiwa państwowe z Niszu przewieziono do Mitrowicy. Tak samo siedzibę rządu. Król i zastępcy czwórsojuszu przybyć **mają** w ślad za niemi.

Bułgarzy wzięli dotąd do niewoli trzy tysiące Serbów, w tem wielu oficerów.

Przyjaźń bułgarsko-turecka.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sofia, 21 października.

Agencya telegraficzna bułgarska. (Wiadomość z dnia 13 października, która nadeszła spóźniona). **Odstąpione przez Turcyę obszary zostały w całości objęte przez władze bułgarskie.** Z tej okazyi wystosował minister wojny Enver pasza do prezydenta ministrów Radosławowa telegram, w którym zapewnia, że Turcya odstąpiła te obszary w głębokiej wierze w wieczną przyjaźń między Turcyą a Bułgaryą. Ofiara, przyniesiona przez rząd otomański, który jest świadomy konieczności zapewnienia sobie dobrych sąsiedzkich stosunków z Bułgaryą, oznacza początek nowej ery na Bałkanie.

Granat w głównej kwaterze angielskiej na Gallipoli.

Kolonia, 21 października.

»Kölnische Ztg.« donosi ze szwajcarskiej granicy.

Obie ostatnie listy strat zawierają nazwiska trzech poległych generałów angielskich. Czwarty zaginął. Z bliższych danych wynika, że w główną kwaterę w Gallipoli **ugodził granat turecki.**

Kooperacya Turków.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 21 października.

Donoszą z Lugano:

»Stampa« dowiaduje się, że **dwa korpusy wojsk tureckich zjawiły się już na ziemi bułgarskiej celem podjęcia wspólnych operacyj z Bułgarami przeciw czwórsojuszowi.**

Wymiana depesz ministrów czwórsojuszu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 21 października.

Prezydent francuskich ministrów wystosował do rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Sazonowa następujący telegram:

W chwili, w której dokonała się zmiana w gabinecie, jakiemu przewodniczę, zależy mi na tem, abym oświadczył waszej ekscelencyi, zapewniając go równocześnie o moich osobistych uczuciach, że rząd francuskiej rzeczypospolitej zamierza uprawiać razem ze sprzymierzeńcami i nadal tę samą politykę, która nas do dnia dzisiejszego tak szczęśliwie łączyła.

Sazonow odtelegrafował na tą depeszę, że Viviani znajdzie w nim współpracownika, niezmiennie oddanego sprawie sprzymierzeńców.

Na podobny telegram Vivianiego odpowiedział włoski minister spraw zagranicznych Sonnino, że zamiarem rządu włoskiego jest, jak dotąd, tak i nadal trzymać się wspólnej polityki.

Sprostowanie fałszywych informacyj.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Dziennik rumuński „Actiunea“ z dnia 13 b. m. doniósł, że „przyniesiona przez dziennik „Epoca“ wiadomość o ponownem zajęciu Czerniowiec polega na prawdzie, chociaż żaden z rosyjskich komunikatów nie doniósł o tym sukcesie. Ten sam dziennik doniósł, że Lwów jest opróżniony i że ponowne zajęcie Lwowa przez Rosyan bezpośrednio nastąpi.

Obie te wiadomości są z gruntu fałszywe i wyglądają na równie bezczelną jak i bezduszną próbę dzienników bukaresztеńskich, przyjaznych dla „entente“, zachwiania wzrastającego w Rumunii przekonania o przewadze militarnej mocarstw centralnych. Gdyby doniesienia o tych sukcesach tylko częściowo były uzasadnione, to Rosyanie wobec dzisiejszego położenia wojskowego i politycznego czwórsojuszu nie byliby z pewnością zaniedbali roztrąbić ich po całym świecie.

Koncentracya wojsk w Odessie i Sebastopolu.

Czerniowce, 21 października.

W Odesie i Sebastopolu odbywają się **koncentracye nowych mas wojsk rosyjskich.**

Dzienniki bukaresztеńskie »Universul« i »Dimineatza« dowiadują się ze źródła serbskiego, że **Rosyanie zamierzają zebrane tam wojska posłać na bułgarski teatr wojny.** Cała armia liczyć ma 200 tysięcy ludzi.

Nędza tułaczy w Inflantach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 21 października.

„Russkoje Słowo“ pisze:

Cała okolica koło Rygi od Dźwiny aż w głąb Inflant jest obecnie wielkim obozem tułaczy. Tylko bardzo małej liczbie z nich udało się znaleźć jakie takie pomieszczenie, większa część z nich przebywa po lasach, po jaskiniach względnie mieszka w szałasach z gałęzi. Tułacze ci cierpią ogromny niedostatek. Komitety, rozdzielające środki żywności, muszą niebawem zaniechać dzieła swego, a to **z powodu ogólnego braku środków żywności,** który przybiera taką formę, że mięsa wogóle nie można już dostać. **Zapasy zboża kończą się w Inflantach a także w sąsiednich guberniach nie można dostać zboża.** Stosunki wojenne zupełnie uniemożliwiły dowóz. Po wsiach inflanckich zaprzestano używać tytoniu, cukru, mydła, zapałek i t. p. rzeczy. Wśród tułaczy szerzą się bardzo choroby narządów trawienia, a śmiertelność jest bardzo wielka.

Sprawy kredytowe Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 października.

»Times« donosi z Petersburga, że w poniedziałek odbyła się ważna konferencya między rosyjskim ministrem skarbu a przedstawicielami największych banków z Petersburga i Moskwy dla omówienia spraw kredytowych i kursu wekslowego. Konferencya oświadczyła się przeciw utworzeniu loteryi i postanowiła współdziałać w wydaniu krótko terminowej pożyczki. Izba handlowa rosyjsko-amerykańska otrzymała według informacyi tegoż dziennika — pozwolenie na wolny przywóz prób towarów, w celu popierania handlu Stanów Zjednoczonych z Rosyą.

Fatalny błąd.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 21 października.

Gustaw Hervé donosi w »Guerre Sociale«, że w dniu 25 września podczas szturmu wojsk francuskich w Artois jedna z dywizyj francuskich została poprowadzona do szturmu na szerokim froncie mimo, że komendant dywizyi otrzymał wiadomość, iż na całym froncie dywizyi niemieckie przeszkody z drutu, głębokie 25 metrów, są zupełnie nienaruszone. **Dywizya ta utknęła na przeszkodach i z powodu błędu komendanta poniosła niesłychane straty.**

Churchill na froncie.

Berlin, 21 października.

»Tägliche Rundschau« donosi z Kopenhagi: »Daily Chronicle« podaje: Churchill w najbliższym czasie ustąpi z gabinetu. Miał on wyrazić życzenie wstąpienia do swojego pułku, który walczy na froncie we Flandryi.

Z Izby gmin.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 października.

(Doniesienie Biura Reutera). Izba gmin była przepełniona, ponieważ spodziewano się zajść politycznych. Tymczasem nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego. Carson nie przybył na posiedzenie. Lloyd George odpowiadał na rozmaite pytania, które były właściwie wystosowane do Asquitha, nieobecnego w Izbie. Liberał Dalcil zapytał, czy wojska włoskie będą postępowały razem z wojskami francuskiemi i angielskiemi. Lloyd George odpowiedział na to pytanie, że sposób, w jaki wojska włoskie najskuteczniej mogłyby wziąć udział w przedsięwzięciu, jest rozważany przez sprzymierzonych.

Rozdrażnienie w Anglii.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 21 października.

Donoszą z Rotterdamu:

Dzienniki londyńskie dowiadują się z Rzymu, że **wojska czwórsojuszu wylądowały także w Enos.** W Londynie i w całej Anglii panuje gorączkowe podniecenie. **Dymisyę Greya przyjmie król warunkowo.**

Obiegają pogłoski, że **także podsekretarz stanu Acland i Nicolson mieli wnieść dymisyę.** — Projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej został już wygotowany i przedstawiony będzie w Izbie gmin w czasie najbliższym.

Krytyka rządu angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 października.

»Daily Mail« kończy artykuł, krytykujący politykę tajenia, uprawianą przez rząd angielski, następująco:

Jeżeli rząd w dalszym ciągu będzie przemilczał fakty i jeżeli naród dowie się, do jakiego stopnia go oszukano i w błąd wprowadzono, **nastanie gwałtowny przewrót, jakiego przykładu niema w historyi angielskiej ostatnich 250 lat.**

»Manchester Guardian« krytykując postępowanie rządu i stwierdzając istnienie różnic w łonie gabinetu, domaga się uczciwego i jasnego oświadczenia w sprawie obowiązku służby wojskowej. Obecnie — pisze dziennik — kiedy wystosowano wielki apel werbunkowy do narodu, naród musi się dowiedzieć prawdy, jak stoi sprawa z Rosyą i Francyą i co się stanie, jeżeli Serbia zostanie pokonana i siły zbrojne austro-węgierskie i niemieckie połączą się zwycięsko z wojskami bułgarskiemi i tureckiemi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 21 października.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Według sprawozdań nadeszłych dnia 19 października stwierdzono u ludności miejscowej w Galicyi bakteryologicznie wypadków cholery azyatyckiej: 3 w 2 gm. pow. brzeżańskiego, 8 w 1 gm. pow. drohobyckiego, 1 w 1 gm. pow. stanisławowskiego, 1 w 1 gm. pow. stryjskiego. Z wyjątkiem zasłabnięcia w powiecie stanisławowskim idzie o wypadki zgłoszone dodatkowo.

Rozporządzenie w sprawie stowarzyszeń górniczych.

Wiedeń. Dziennik ustaw państwowych i »Wiener Zeitung« ogłaszają rozporządzenie cesarskie z dnia 3 października 1915 w sprawie stowarzyszeń górniczych, tworzonych na podstawie ustawy z dnia 14 sierpnia 1896 r.

Inżynierowie francuscy w Odessie.

Paryż. „Petit Journal“ donosi z Odessy, że przybyli tam inżynierowie francuscy, aby kierować sporządzaniem materyału wojennego w Rosyi.

Odjazd posła bułgarskiego z Konstantynopola.

Konstantynopol. Bułgarski przedstawiciel Koluszew wyjechał na kilka dni do Sofii.

Niepewne informacye z Aten.

Londyn. „Daily Telegraf“ dowiaduje się z Aten via Medyolan, że Gunaris i Teotokis zyskują na wpływie, a Zaimis miał grozić dymisyą.

Wspólny sztab czwórsojuszu.

Londyn. „Daily Chronicle“ krytykuje brak współdziałania dyplomacyi z kołami wojskowemi i oświadcza, że jest koniecznem utworzenie wspólnego sztabu generalnego sprzymierzonych w Paryżu.

Niemiecki sekretarz dla kolonij w Hadze.

Haga. Holenderskie biuro korespondencyjne dowiaduje się, że odwiedziny niemieckiego sekretarza dla kolonii dra Solfa, który w przejeździe do Brukseli zatrzyma się w Hadze, mają charakter prywatny. Dr Solf zamierza odwiedzić holenderskiego ministra spraw zagranicznych z kurtoazyi.

Bonar Law.

Londyn. »Times« oświadcza, że oprócz ustąpienia Carsona charakterystycznym wypadkiem dnia jest długa konferencya Bonar Lawa w pałacu Bukinghamskim.

Strajk marynarzy.

Liverpool. 46 chińskich marynarzy z parowca, wynajetego przez rząd angielski, zostało z powodu strajku skazanych na trzy miesiące więzienia.

Katastrofa kolejowa.

Etienne. Pociąg kolejowy, wiozący żołnierzy ozdrowieńców, jadących na urlop, wykoleił się koło tunelu w Saint Privat. Sześciu żołnierzy poniosło śmierć a dużo odniosło zranienia.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Gdzie się obecnie znajdują **Wituś i Zbyszek Folejewscy?** — O wiadomość za pomocą ogłoszenia w tymże samym dzienniku prosi matka. Dzienników poznańskich prosi o przedruk. 7264 1 3

Stanisław Niżyński, poczta polowa 54, prosi o adres **Cigi i Seweryna Niżyńskich.** 7252

Poszukuję brata **Piotra Sikorskiego** z 77 pułku, 2 komp., rodem z Drohobycza, o którym od 14 miesięcy nie mamy żadnej wiadomości. — Józefa Sikorska, Drohobycz, ul. Stryjska. 7260

Józef Lubelski, obecnie Wegscheid b. Linz, Kriegsgefangenenlager Gruppe 8, Baracke 39, prosi o wiadomości o rodzicach **Leonie i Rozalii Lubelskich,** którzy mieszkali w Łodzi, przy ul. Cegielnianej l. 31. 7153 3 3

Słuchacz Uniwersytetu udziela lekcyj z matematyki, fizyki, oraz języka rosyjskiego. Zgłoszenia listowne pod „Słuchacz 77" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7247 1 3

Panna znająca buchalteryę i język niemiecki, znajdzie zajęcie zaraz. — Oferty nadesłać pod: Fach pocztowy 132, Kraków. 7248 1 3

Lekcyj zwłaszcza z mniej rozwiniętym, początkującym uczniem szkoły średniej, podejmie się akademik, doświadczony korepetytor. Postępy zapewnione. Zgłoszenia pod „Universitas" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7245 1 2

Trafika w dowolnem miejscu, w śródmieściu, poszukuje zastępcy. Wiadomość: ul. Kremerowska 2, II p., drzwi na lewo. 7246 1 2

Institutrice expérimentée ul. Czapskich 1, parter, na prawo, pierwsze drzwi Nr 1, od 3—5-tej. 7242 1 2

Fortepian Bösendorfera okazyjnie do sprzedania Wolska 7. Skład fortepianów **Heleny Smolarskiej.** 7185 2 3

Po najlepszych cenach kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 7139 1 20

Do wynajęcia zaraz 4 i 5 pokoi z przedp., tudzież pokój kawalerski. Wiadomość: ul. Sobieskiego 16. 7259 1 3

Kilkunastu zdolnych mularzy poszukuje fabryka cementu **Bernard Liban i Ska w Podgórzu-Bonarce** za dobrem wynagrodzeniem. 7255 1 2

Koncypient z egzaminem adwokackim, poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia list. pod **„Substytut"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7250

Rękodzielników, dostawców i przemysłowców budowlanych, zatrudniających większy personal, względnie posiadających zapasy materyałów budowlanych, proszę o zawiadomienie mnie, czy mogą się obecnie zobowiązać do znaczniejszych robót i punktualnie dotrzymać terminów umówionych.
7238 2 2 Architekt **B. Torbe** ul. Straszewskiego 11.

Futro męskie bobrowe do sprzedania. Grodzka l. 51, IV p. 7241

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości! Herbatę Ceylon pierwszej jakości, za 1/2 kg 7 K poleca **WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW — MAŁY RYNEK** 7205 2 0

Buchalterka z patentem, z praktyką sześcioletnią w poważnej instytucyi, poszukuje posady buchalterki lub kasyerki. Wiadomość w mieszkaniu p. Surzyckiej, ul. Siemiradzkiego 5, I p., codziennie od godz. 1 do 3. 7265 1 2

Leśnik z egzaminem państwowym, kilkuletnią praktyką, żonaty, lat 37, wolny od wojska, może przyjąć zaraz posadę. Zgłoszenia list. pod **K. S.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7232 2 3

Potrzebny urzędnik do prowadzenia rachunkowości i korespondencyi, także niemieckiej, ze znajomością pisma na maszynie. Zgłoszenia list. pod „101" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7258 1 5

Do sprzedania pies legawy do polowania. Wiadomość: Łobzów, ul. Królewska 137. 7257 1 3

Przeciw zakażeniu! jak: cholera, tyfus, ospa i t. d. możemy się chronić tylko aparatem desinfekcyjnym „Peroliny", których obecnie używają na całym świecie. Żądać prospektów. Dla lazaretów i kinematogr. znaczny opust. Taniej niż wszędzie. Kr. Perlberger, Vrutice-Krop., Czechy. 7253 1 4

Proszek mydlany zastępujący mydło, 5 kg za K 3·50, wysyła **Karol Illek,** chem. laborat., **Sternberg** (Morawy). Czyni bieliznę lśniąco białą i czystą. 7263 1 2

Potrzebna Polka z dobrym językiem francuskim, do 10-letniej dziewczynki, na wieś. — Zaremba, Trzciana k. Bochni. 7181 3 3

Poszukuje się rutynowanego **tapicera** ze znajomością układania linoleum. Zgłoszenia w składzie **Linoleum i Cerat, Kraków, Rynek główny 10.** 7254

Wagon mydła oliwnego, suchego, najlepszego, tanio do sprzedania. Wiadomość w „Spółce chrześć. handlowej", ulica Jagiellońska 11. 7218 2 5

W aptece magister farmacyi przyjmie zastępstwo krótsze lub dłuższe do 1-go grudnia w Krakowie lub na prowincyi. Wiadomość w aptece Józefa Reinfussa, Kraków-Grzegórzki. 7221 2 3

Rutynowany kupiec kat., wolny od wojska, pierwszorzędna siła tak w eksped., jak w pracach biur., przyjmie kierownictwo firmy handlowej lub przem. w kraju lub zagranicą. Zgłoszenia pod „Esperanto" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7164 4 6

Buchalter energiczny i przedsiębiorczy, z kapitałem około 12.000 kor., poszukiwany jako spólnik do znakomicie prosperującego od szeregu lat interesu. Zgłoszenia pod „Buchalter-spólnik" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7222 2 2

Bar amerykański Franciszka Aksamita w Rzeszowie, poszukuje płatniczego. Posada do objęcia zaraz. Warunki dobre. 7172 3 3

Osoba, chcąca mieszkać na wsi, znajdzie mieszkanie wraz z całem utrzymaniem w zdrowej, górskiej okolicy, pod przystępnemi warunkami. — Wiadomość: Zaremba, Trzciana k. Bochni. 7182 3 3

Do uzupełnienia kursu konwersacyi niemieckiej poszukują uczestnicy jednego lub dwóch panów. — Wiadomość w Biurze porad pedagogicznych, plac Groble 12, parter. 7194 2 2

Apteka w Strzyżowie n/W. przyjmie **aspiranta** lub **aspirantkę.** 7131 5 6

Do wynajęcia w pałacyku przy ul. Batorego 17, na I p.: **piękny, słoneczny apartament,** składający się z 7 pokoi (z których 3 duże, 4 mniejsze), przedpokoju, kredensu, kuchni, łazienki, pokoi służbowych etc, wszystko z komfortem umeblowane i urządzone. Światło elektryczne. Duży ogród do użytku. Bliższa wiadomość u portyera. Tamże może być wynajęta także stajnia i wozownia. 7151 3 3

Pomocnik handlowy fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, lub też zdolna ekspedyentka z powyższego działu znajdzie stałą posadę w magazynie **Bracia Sperber w Krakowie,** Rynek gł. 30. 7214 2 4

Panna z 8-letnią praktyką manipulacyjno-konceptową w biurze notaryalnem, pisząca na maszynie, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia list. pod A-Z 250 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7220 2 3

Profesor szkoły średniej przyjmie na mieszkanie ucznia z zamożniejszego domu, zapewniając mu pod każdym względem wzorowe warunki. Dla prywatystów organizuje się naukę w domu. Wszelkich informacyi udziela się na miejscu w godzinach popołudniowych: ul. Sobieskiego 16 D, parter. 6920 8 10

Kupuję i sprzedaję: ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6969 6 10

Panna inteligentna, z lepszego domu izr., przyjmie posadę do dzieci, zajmie się domem lub przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod **L. S.,** Pilzno, apteka. 7186 2 2

Poszukuję zaraz Francuski do 3-ga dzieci 7-, 6-, 5-letnich, lub inteligentnej bony Polki z dobrem zdrowiem, na wieś. Zgłoszenia pisemne z podaniem adresu, kwalifikacyi, warunków, wieku: **K. P.,** ul. Basztowa 3. 7192 3 3

Próżne beczki z nafty nieuszkodzone, z obydwoma dnami i 6 obręczami, zakupi Biuro aprowizacyjne Magistratu, ul. Poselska l. 10, parter. 7196 3 3

Potrzebny zaraz **czeladnik lub pomocnik** ślusarski do robót budowlanych, na stałe zajęcie w ślusarni, ul. Retoryka 12, w Krakowie. 7209 3 3

Piwowar (Bierbrauer) fachowiec, potrzebny zaraz do większego browaru. Przesłać odpisy świadectw i podać warunki: Agencya pracy Kantora, Stanisławów. 7075 5 5

Osoba inteligentna, pracowita, poszukuje miejsca na wsi u starszej osoby. Zajmie się gospodarstwem i wogóle całym domem za skromnem wynagrodzeniem. Miejsce objąć może od 1 listopada. — Zgłoszenia: Porges, Dobsina, Gömör megye, Ungarn. 7182 3 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy **praktyczne kursy jęz. niemieck. i franc.** z opłatą miesięczną 5 kor. **Kursy Ansona** ul. Szewska 17. 7142 4 5

Malarka poszukuje lekcyj rysunku i malarstwa lub innego zajęcia. Sobieskiego 16 c, II piętro. 7130 4 0

SALAMI I jakości

1 kg	praskiego	K 6·—
1 „	polskiego	„ 6·60
1 „	krakowskiego	„ 7·—
1 „	Mortadella	„ 7·—
1 „	paryskiego	„ 7·—
1 „	tyrolskiego	„ 6·60
1 „	z polędwicy wieprzowej	„ 7·—

wysyła za pobraniem w pakietach pocztowych do wszystkich stacyi pocztowych **Prager Schinken Export** Praga-Žižkow ul. Havličkova 16 III. 7135 4 5

KAWY PALONE najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1	kg	K	4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	„	„	„	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„	„	„	5·00
Jawa, Jamajka	„	„	„	5·05
Honduras, Mocca	„	„	„	5·10
Ceylon	„	„	„	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4 1/2 kg, albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy. Zentral Amerikanischer Kaffee Import **M. KNELLER Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d.** Telefon mdmst. 55/03. 6683 19 24 Rok założenia 1889.

MIMO LICZNYCH NAŚLADOWNICTW TUTEK CYGARETOWYCH „FRAMOS" sporządzonych z najdelikatniejszych włókien liści morwowych — część wybredniejsza Inteligencyi naszej żąda tylko **oryginalnych** tutek cygaretowych **„Framos"** (wyrobu M-ra Wł. Bełdowskiego), bo tylko te uznała za najlepsze.
To stwierdza, że prawdziwa Inteligencya nie da sobie nigdy nic **narzucić.** 5983 7 12
Polecam więc dalszym względom P. T. Inteligencyi naszej wyborne tutki cygaretowe **„Framos".**
Do nabycia w lepszych handlach i trafikach.

J. Czernecki Wydawnictwo artystycznych kart pocztowych Kraków, ulica Szewska 17 poleca: największy wybór kart pocztowych wedle reprodukcyi najznakomitszych artystów polskich. — Ponadto posiada tysiące wzorów artystycznych wydawnictw obcych, jak: angielskich, bułgarskich, czeskich, francuskich, niemieckich i włoskich, oraz reprodukcye Galeryi drezdeńskiej. Codziennie otrzymuje nowości wydawnictw artystycz., tak krajowych, jak i zagranicznych. — Ilustrowany katalog własnych wydawnictw wysyłam za nadesłaniem 1 K 45 h. 7249 1 3

Dokładne mapy Serbii po K 1·60, 1·90, 2·60, oraz całego Bałkanu po K 1·30, 1·90, 3·10 hal. wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką **Księgarnia D. E. Friedleina** Kraków, R. Ł., Rynek 17. 7215 3 3

Biuro duże dębowe, prawdz. amerykańskie fisharmonia, fortepian krótki fir.: „Wirtha", pianino czar. dobre, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli **M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.** 6834 6 9

Rządowo uprawnione **Biuro posad i służby** oraz **kupna i sprzedaży realności** lasów etc. **STANISŁAWA TUMIDAJOWICZA** przeniesione zostało z Podgórza **do Krakowa, ul. Poselska 20, I p.** i poleca się P. T. Publiczności. 7210 2 3

Piękny świecznik salonowy dwie szafy biblioteczne, para łóżek ze szafkami nocnemi, dwa białe łóżka, umywalnie, stoły do jadalni, biurko męskie i dużo tanich mebli nadeszło do 7175 3 3 **Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.**

Towarzystwo fabryczne robót budowlano-stolarskich, wyrobu mebli i portali z o. p. (Bautischlerei, Möbel- und Portalfabrik, Gesellschaft m. b. H.) **w Morawskiej Ostrawie** podejmuje się wszelkich robót budowlano-stolarskich. Specyalna fabryka do wyrobu okien, drzwi, ścian oszklonych i t. d. Budowa portali, wyrób mebli, urządzeń dla hoteli i kawiarń, mebli biurowych i urządzeń wewnętrznych 6528 11 12

Wojskowy zegarek w branzoletce skórkowej



z oprawą niklową, z dobrym mechanizmem 6 K 50 h, Nr 4297 1/2. W oprawie stalowej 8 K. Nr 4301 1/2. W niklowej lub stalowej oprawie, z kabłąkiem po bokach i rzemyczkami skórzanemi 7 K 50 h, Nr 4302 1/2. Z błyszczącą radiową tarczą i wskazówkami, jak tu odbitka 9 K 50 h. Za każdy zegarek 3-letnie poręczenie. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia Pierwsza fabryka zegarów JANA KONRADA, c. k. nadwornego dostawcy, Brüx Nr 1293 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek darmo, opłatnie. 6549 4 20

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład **używanych wozów wszelkich typów** także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.406. 6841 8 0

Ogłoszenie.
Firma Lorie & Horowitz w Krakowie sprzeda z powodu likwidacyi swego przedsiębiorstwa ryczałtem zapasy materyałów budowlanych, jako to: rury szteingutowe, płytki szteingutowe i fajansowe, płytki cementowe, hourdys, rury betonowe, dachówkę (karpiówkę), umywalnie i klozety fajansowe, oraz różne inne materyały. Nabywca zapasów może też wynająć skład i lokal biurowy firmy. 7051 4 8
Wyjaśnień udziela kancelarya adw. Dra D. Süsskinda w Krakowie, Grodzka 58, w godzinach popołudniowych.

Ziemniaki jadalne kupuje wagonami 7203 3 3 **Stiglitz, Bielsko.**

Do wynajęcia przy ul. Blich, l. 4. Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 27 0

Fabryka pieców kaflowych przyjmuje zamówienia na piece i kuchnie kaflowe, przeróbki i reparacye w Krakowie i na prowincyi, z gwarancyą. **Władysław Wojtyga, majster kafl., Kraków—Zakrzówek.** 6949 6 12

Pokoje dla Pań ul. Wielopole l. 6, II piętro, front. 7113 3 4

Nauka języków Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe. **ulica Szewska 17.** 7141 4 8

Poszukuje się **stróża** do większej kamienicy, za znacznem wynagrodzeniem i z bardzo ładnem mieszkaniem. Musi umieć czytać i pisać. Wiadomość: **Rynek 6,** w biurze handlu kolonialnego firmy **Szarski & Syn.** 7191 2 2

Dla dzieci od lat 7 do 14 rozpoczyna się **kurs slöjdu pedagogicznego:** stolarstwo, kartonaż, koszykarstwo dziecięce, roboty z wiór peddygu i raffii, oraz kurs **zabaw i zajęć** dla dzieci od lat 5-ciu. Informacyi udziela i wpisy przyjmuje Marya Berggruenówna codziennie między g. 3—5, Biskupia 2, Jasny Dom. 6678 9 10

Dostawy mleka poszukuje mleczarnia centryfugalna. Wiadomość: Kraków, ul. Staszica 4, kSwirczyńska. 6880 6 6

Poszukuję dla dwóch dziewczątek z I i II klasy gimnazyalnej **guwernera** akademika lub panny z wykształceniem gimnazyalnem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Dr Schmindling, adwokat w Milówce. 7117 3 3

Powozy i wózki nowe i używane, tanio do nabycia w fabryce **St. Serwy w Rzeszowie.** 7043 7 10

Adolf Fluhr ze Lwowa **obecnie w Wiedniu, V., Schönbrunnerstr. 105** poleca P. T. Odbiorcom węgiel kamienny z pierwszorzędnych kopalń górnośląskich i krajowych, oraz kowalski węgiel i koks, jakoteż do innych celów. Oferty i warunki na żądanie podaje chętnie. 7019 3 3

Bardzo piękne karty pocztowe żołnierskie i wojenne, w bardzo wielkim wyborze nabywać można u firmy: **Franciszek Wenzel** fabryka kart pocztowych **Brumów (Braunau)** Czechy
Za przesyłkę próbną 5 K z góry. Cennik kart, przyborów do pisania, kalendarzy reklamowych i kieszonkowych za darmo. 6262 16 16

Do pielęgnowania chorych polecają się dobrze wyszkolone Siostry w miejscu, jak i w okolicach. 7002 3 3 **Podgórze, ul. Józefińska 29, I p.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Klientelę, że pracownia moja sukien damskich, męskich została przeniesiona na ul. Szpitalna l. 3, I p. Dziękuję za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal P. T. Klienteli. Wykonuję nadal z materyałów własnych jakoteż dostarczonych po przystępnej cenie.
P. Owczarzy, krawiec damski i męski ul. Szpitalna l. 3, I p. 7166 2 2

Kapustę i ziemniaki zakupi Gmina Zakopane zaraz w ilości kilkudziesięciu wagonów.
Oferty z podaniem ceny, gatunków i jakości przesyłać pod adresem: Zwierzchność gminna w Zakopanem. 7225 2 3

Bracia Tercyarze Św. Franciszka (Bracia Albertanie) posługujący ubogim **w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43** Telefon 3213
sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polilurowania.
Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.
Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.
Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 26 0

Firma chrześcijańska. Krawiec damski wykonuje bardzo starannie kostyumy angielskie, francuskie, suknie i futra bluzki, spodnice, najnowszym krojem i według najpiękniejszych modeli Polecam swą pracownię W. Paniom. — Z głębokim szacunkiem **Kamil Süssel Szewska 23, dom p. Halskiego.** Ceny możliwie przystępne, wykończenie staranne. 7010 2 2

Wiedeńska Delegacya Samarytanina polskiego w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1 a, parter przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.
Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz
Wojenne obrączki Legionów ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914. 3319 39 0
Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański.

„Jahra" PETROGEN SHAMPOON najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** Wszędzie do nabycia. 4481 37 50

Poszukuje się do wydzierżawienia majątku ziemskiego 400—500 morgów, z dobrą glebą, inwentarzem i budynkami odpowiedniemi. — Zgłoszenia pod **B. B. 7036** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7036 3 3

Obiady smaczne, tanie, na miejscu i do domów, od 12—3-ciej wydaje „Jadalnia urzędnicza" pod zarządem Polsk. Związku Niew. kat., ulica Szewska 21, I p. 7079 4 10

76 „Pieśni Legionów Polskich" z melodyami zebrał Zbyszko W. Mroczek. Do nabycia we wszystkich księgarniach w cenie 80 hal. za egzemplarz. Skład główny u autora: Kraków, ul. Czysta 11. 7111 3 3

Do wynajęcia 4 pokoje, kuch., spiż., łazien., z elektryką, od 1 listopada. Długa 60. 7154 3 3

Słuchaczka IV r. uniwersytetu germanistka udziela lekcyj w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia pod **„S. U."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6101 13 0

!!! Polacy !!! Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 6640 10 26

Wiktorya Podbielska krawczyni w Krakowie, Poselska 23 parter, poprzeczna oficyna. 6420 11 0

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Od 4 koron Suknie damskie od 1 korony Sukienki dla dzieci przyjmuje się do roboty: Ulica Karmelicka 7, II. piętro, kamienica w podwórzu. 6300 12 0

Panna inteligentna umiejąca pisać biegle na maszynie, z praktyką biurową, obznajomiona w księgarstwie, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **E. L.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7161 3 8

Gorzelnik z ukończoną szkołą dublańską, wdowiec, bezdzietny, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Gorzelnik 7083" przyjmuje Adm. „N. Reformy" 7083 3 3

Małżeństwo bezdzietne, w średnim wieku, poszukuje stróżostwa od 1 listopada. Wiadomość: Kraków, Topolowa 9, parter, **J. K.** 7165 3 3

Przyjmuje się do szycia bieliznę damską, dziecięcą, sukienki dziecięce. Ul. Starowiślna 12, III p., od g. 3—7. 7184 2 2

Pranie przyjmuję do domu po przystępnej cenie. Marya Krupnik, ul. Miodowa l. 28, I p. 6816 10 0

Seminarzystka udziela lekcyj, korepetycyj i początków muzyki na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Seminarzystka".** 6102 11 0

Pokoje umeblowane na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 33 0

Niemka rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi, także za pokoik umeblowany lub obiad. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6540 4 0

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.